Nr. 104. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 6 maja 1928. Rok XLVII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 4·— zł. Z odnoszeniem 4·50 „ Z przes. poczt. 4·50 „ Zagranicą.... 8·— „
Cena numeru: 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 3542 i 4450.
Adres Administracji: Ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr. 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Kalejdoskop chiński.

Kraków, 5 maja.

Obok trzęsień ziemi i dokuczliwych przymrozków dalszym niezbitym dowodem rozpoczęcia się wiosny jest wznowienie chińskiej wojny domowej. Przez zimę generałowie chińscy siedzieli spokojnie w swoich obozach i obdzierali świeżo odrośniętą skórę z podwładnej sobie ludności. Teraz, gdy żółte glinki chińskie po deszczach zimowych podeschły, zacni mężowie z nowym zapałem zabrali się do dzieła.

Niedawno przyszła wiadomość, że stolica prowincji Szantung, położona nad Żółtą rzeką, ważny punkt węzłowy dróg i kolei — Tsinanfu, które do tej pory dzierżył w swych twardych łapach dyktator północny Czang So Lin, wpadło w ręce jego przeciwników.

Z południa z nad Jantsekjanu już przed miesiącem ruszył ze swą wypoczętą armją generalissimus nacjonalistów chińskich Czang Kaj Szek, maszerując wzdłuż linji kolejowj Nankin-Pukau-Tsinanfu-Tientsin. Ale w odległości czterystu kilometrów od Tsinanfu przy przejściu gór pod Tajanfu zaskoczyła go nowa serja deszczów wiosennych, tak, że musiał zwolnić marszu. — Skorzystał z tego słynny Feng Ji Szang, który ze swoją armją zbliżał się od zachodu wzdłuż linji kolejowej łączącej obie wielkie magistrale Hankau-Pekin i Pukau-Tientsin, i przed samym nosem Czang Kaj Szeka sprzątnął mu cenną stolicę Szantungu, zajmując ją prawie bez walki, przez samo tylko zagrożenie jej zachodniej flanki. Teraz Czang Kaj Szekowi grozi to, że Feng, idąc przed nim o jakieś dziesięć dni marszu, także pierwszy zajmie Pekin, na fakcie tego pierwszeństwa fundując swoje prawo do władania tem miastem.

Generał Feng jest najbardziej tajemniczą postacią wśród wszystkich marszałków i uzurpatorów chińskich. Jest to ten sam słynny marszałek chrześcijański i bolszewicki zarazem, który przez długie lata był na żołdzie Moskwy, odbywał tam nawet swoje studja wojskowe przez szereg miesięcy i stanowił główną ostoję nadziei bolszewickich. W istocie swojej kondotjer chiński Feng politycznie stoi na lewem, już wyraźnie komunizującem skrzydle nacjonalizmu chińskiego. Z tego powodu jego stosunki z prawicą Kuomingtangu, z ramienia której Czang Kaj Szek prowadzi wojska nankińskie, były zawsze naciągnięte. Jak jest teraz, niewiadomo. Jest równie dobrze możliwem, że Feng działa w porozumieniu z Czangiem jak też, że w celach współzawodnictwa stara się on wyprzedzać tego swego południowego rywala.

Tak czy inaczej, wiele przemawia za tem, że Pekin w najbliższej już przyszłości zmieni swego władcę, że mandżurski reakcyjny generał Czang So Lin zostanie z niego wyrzucony, a miejsce jego zajmie któryś z marszałków nacjonalistycznych. Prawdopodobieństwo to jest tem większe, że na zachód od Pekinu stoi jeszcze jedna armja nacjonalistyczna, prowadzona przez tupana prowincji Szan Si generała Czang Hsi Szana. Ten generał chiński należy wprawdzie do nacjonalistycznej partji Kuomingtangu, ale w roku ubiegłym zachowywał neutralność podczas walk południowych Chińczyków z reakcjonistami mandżurskimi, na to aby potem na własną rękę wystąpić przeciw Czang So Linowi i ponieść dotkliwą porażkę. Od tego czasu Czang Hsi Szan siedzi cicho w swojej prowincji ale wiadomo, że ma armję, którą w ciągu zimy znaczni podciągnął i umocnił, która też od zachodu ma najkrótszą drogę do Pekinu.

W roku zeszłym, kiedy po zajęciu Szangaju armja nacjonalistów południowych znajdowała się u szczytu swego powodzenia, zamiarem jej generalissimusa Czang Kaj Szeka było rozpocząć natychmiast marsz na Pekin celem dokonania **zjednoczenia Chin pod sztandarem narodowym.** Ale wtedy dyplomacji angielskiej i japońskiej udało się rozbić komitet centralny Kuomingtangu, w którym rej wodzili bolszewicy, reprezentowani przez słynnego Borodina. Kuomingtang rozpadł się na lewicę i prawicę, przyczem prawica bardzo twardo obeszła się z komunizującą lewicą.

To rozbicie południowego nacjonalizmu przyszło w samą porę dla dyktatora mandżurskiego Czang So Lina, który tymczasem umocnił swoje panowanie aż po Żółtą Rzekę, a w Pekinie zaczął wobec mocarstw europejskich odgrywać rolę obrońcy wszystkich podstaw moralności — zresztą dobrze opłacanego.

Ale skoro tylko nacjonaliści nankińscy załatwili się ze swoją bolszewizującą lewicą, natychmiast przywołali z powrotem Czang Kaj Szeka, który po rozbiciu złożył był dowództwo i wyjechał do Tokjo, i podjęli przygotowania do dalszego pochodu na Pekin celem zjednoczenia państwa. Przez całą zimę przygotowania te odbywały się bardzo energicznie. Kupcy i fabrykanci chińscy bogatego południa musieli puścić dużo soku na nowe wyekwipowanie armji, tem bardziej też naglą, aby raz wreszcie skończyć tę kosztowną zabawę, zająć Pekin, przywrócić jedność państwa i rozpocząć spokojne życie.

Stosując najkrwawsze represje wobec swojej komunistycznej lewicy, prawicowi przywódcy Kuomingtangu złożyli tem samem dowód, że w razie ostatecznego swego zwycięstwa uszanują prawa własności i interesy mocarstw europejskich i nie dadzą się użyć bolszewikom do knowań azjatyckich przeciw nim. W ten sposób **została stworzona podstawa do porozumienia między Kuomingtangiem a mocarstwami.** Jakoż Francja i Stany Zjednoczone już zawarły z nim odpowiednie traktaty. Anglja zaś wprawdzie całkowitego porozumienia jeszcze nie osiągnęła, ale prowadzi intensywne rokowania w Szangaju i Nankinie z poważnemi szansami korzystnego ich wyniku.

W ten sposób nacjonaliści południowo chińscy uwolniwszy się od uciążliwej opieki bolszewickiej, odzyskali swobodę działania i znaleźli pewne zabezpieczenie w mocarstwach europejskich. Wzmacnia to bardzo znacznie ich stanowisko wobec Czang So Lina. Ten dyktator, reprezentujący nagi gwałt i interesy wielkiej własności rolnej mandżurskiej, stracił w ciągu zimy swoje stanowisko uprzywilejowane u mocarstw. Nawet Japonja, która do niedawna otaczała go najwydatniejszą opieką, zaczyna go opuszczać. Ponieważ zaś polityka japońska w chińskim kalejdoskopie orjentuje się najlepiej, przeto widać z tego, że w Tokjo przyszli do przekonania, że **centrum siły przeniosło się definitywnie na południe do obozu nacjonalistycznego.**

Mający właściwą swoją podstawę działania w Mandżurji Czang So Lin przedstawia wprawdzie zawsze jeszcze znaczną siłę, a wojska jego pod względem wyszkolenia i zaopatrzenia przewyższają nawet armję południową, to jednak brak mu jakiejkolwiek idei, któraby na dłuższą metę gwarantowała mu posłuch w masach. Jako Mandżur i niechińczyk Czang So Lin jest naturalnie przeciwnikiem nacjonalizmu chińskiego w stylu nowoczesnym, usiłując przeciwstawić mu tradycje starochińskie. Ale jako byłemu rozbójnikowi mandżurskiemu, prawie analfabecie, rola obrońcy tradycji mandarynatu chińskiego jest całkiem nie do twarzy. Nikogo też na to Czang So Lin wziąć nie potrafi.

Jeżeli więc nie mylą przewidywania znawców przedmiotu, w tym roku należy oczekiwać zakończenia wojny domowej chińskiej przynajmniej w jej najważniejszej części. Przez zajęcie bowiem Pekinu przez wojska nacjonalistów południowych najważniejsza część zadania zjednoczenia Chin pod sztandarem narodowym zostałaby spełniona, niebezpieczeństwo ostatecznego rozpadnięcia się ich na dwa osobne państwa definitywnie zażegnane. Niespodzianki jednakowoż nie są wykluczone.

—o§o—

Walki między wojskami japońskiemi a południowo-chińskiemi.

Pekin, 5 maja (PAT) Korespondent „Havasa" donosi, że **oddziały japońskie zaatakowane w Tsi Nan Fu przez żołnierzy nacjonalistycznych odpowiedziały kontratakiem.** W czasie starcia **zabitych zostało 3 oficerów i 25 żołnierzy japońskich.**

EWA ŁUSKINA.

POWITANIE WIOSNY.

Już u brzaskowych wrót życia narodów kult kwiatów łączył się z kultem życiorodnego słońca. W starożytnej Słowiańszczyźnie, na Rusi i Litwie, wszędzie obchodzono święta wiosenne.

W niektórych miejscowościach, na cześć wiosny, na środku gospodarskiego obejścia zasadzano „gaik", młode drzewko ubrane w świecidła i kolorowe wstążki. Pęki ziół, wianki kwiatów i zbóż, stroiły domy i gontyny. Zwyczaje te przetrwały po zaprowadzeniu Chrześcijaństwa, zmieniając tylko swe symboliczne znaczenie. Do dziś dnia lud „mai" drzwi i okna domów w Zielone Świątki, ajerem posypuje podłogę, ściany zawiesza święconemi wiankami, poza szeregiem obrządków o baśniowym podkładzie z prastarych dni, jak: Sobótki, Boże stada, szukanie kwiatu paproci i t. p. Nawet zimą lud broni się od pustki i braku barwy, zatykając po rogach izby iglaste gałęzie i lepiąc po ścianach „kwiatki" z kolorowych wycinanek, a u pułapu wiesza „sad", którego początek u nas mylnie się wywodzi z niemieckiego obyczaju, bo sięga on również czasów pogańskich i czci bożka Godu, od którego też i polskie Boże Narodzenie, po staremu „Godami" się zowie.

Tak pod formą religijnych kultów, przeżyło nieświadome siebie poczucie estetyczne w duszy ludu aż do dni naszych, czekając, by z rąk jego ów cenny materjał przejęli poeci i artyści.

Oto kwiecień, nagie pachole, w ogromnym wieńcu rozkwitłych ziół na roztarganej, płowej główinie, nadbiega w pląsach po rannej rosie, dmąc w wierzbową fujarkę, co ją sobie wykręcił w wiklinie, nad potokiem.

— Rozlegaj się głosie-... Po rosie, hej! po rosie...

To pierwszy goniec czarodziejki Wiosny.

Za nim płyną fale świateł, zmięszanych z zapachami, jakimi oddycha przebudzona ziemia. Pierwośne wonie, którym nic nie wyrówna, świeże i chłodne tchnienia jeszcze niezrodzonych kwiatów.

W pierwszych dniach maja zjawiała się Ziewonja albo Dziewanna, w wianku fjołków, słowiańska boginka zieloności i kwiecia. Młode dziewczęta obnosiły jej figurkę z drzewa lub gliny, ustrojoną w świecidła i jaskrawe szmatki, wstępując z nią do chat, umajonych na jej przybycie, gdzie miłych gości, zwiastunki wiosny, przyjmowano darami i poczęstunkiem „czem chata bogata, tem rada".

Zarówno w Polsce, jak na Rusi i Litwie, czczono też Maję, panią zieleniejących ląd i pól. Na jej to przyjęcie w dniu 1 maja, na błoniu przeznaczonem do zabawy, zakopywano drzewko zielone, przystrojone w różnobarwne wstążki i kwiaty. A skoro świt, przed wybraną chatą chłopcy zataczają mały wózek, o kołach wystruganych z jednego kawałka drzewa, z namiotem z zielonych gałęzi.

— Wyjdź ku nam, królewno pól!

Z chaty wychodzi „królewna" z orszakiem drużek. Sukienkę ma różową jak zorza, na głowie wieniec w kształcie korony ze złotemi kwiatkami, z ramion jej spływa płaszcz jasnej zieleni, spleciony z witek młodej brzozy, giętki i pachnący. Zajmuje miejsce pod namiotem.

Chłopcy zaprzęgają się do wózka, dziewczęta otaczają go, trzymając się za ręce. Przed świtem objechać im trzeba z „królewną", która przedstawia boginkę Maję, — granice pól, aby się plony darzyły — na polu, na łące, w lesie, w oborze, stodole i ogrodzie.

Orszak pomyka po chłodzie rannym, po rosie jasnej — na spotkanie słońca! Dziewczęta śpiewają, chór powtarza jako refren czy zaklęcie, imię boginki:

— O! Maja! Maja! Maja!...

Litewskie święto wiosny zowie się „Sutinkaj" czyli „Spotkanie", i bywa obchodzone na nowiu księżyca w miesiącu kwietniu, po litewsku „Karwilis", wśród podobnych, bardzo wdzięcznych obrządków.

Przed świtem, gromadka dziewcząt, lekko odzianych i bosych, wybiega w stronę wschodu, śpiewając, że idą spotykać wiosnę i wznosząc pieśni na cześć boginki kwiatów, zwanej Pergrubie albo Grubite.

Daj nam kwiatów, daj, Grubite!
Co lubią ranne ogrody —
Spuść nam z rosą dary twoje
Wróżki dobrego zamęźcia!
Daj nam kwiatów, daj Grubite!
Aby spleść piękne wianeczki,
By młoda oblubienica
Ozdobiła swe warkoczeki

Dobiegłszy do granicy wioski, przystrajają się zielenią, czekając wzejścia nowego słońca, ubóstwionego w mitach litewskich pod nazwą „Sotwaros". Wtedy spiesznie wracają do wsi, wśród pląsów i śpiewów i klaszcząc w ręce, zwiastują przybycie Wiosny!

Tymczasem w najobszerniejszej chacie przygotowano już składkową ucztę, podczas której „Wurszait" czyli ofiarnik, przed konwią piwa, stojącą na stole, przemawiał:

— O! pani nasza, bogini Pergrubie, ty, która zimę przykrą odganiasz, a trawę, zioła i kwiaty po całej ziemi rozsiewasz — ciebie prosimy — żebyś zboża nasze raczyła hojnie rozmnażać, aby kłosiste rosły, a wszystek kąkol chciej sama podeptać!

Poczem spełniał ofiarę na cześć bogini, a resztę dla Perkuna i innych bóstw.

Grubite, litewska bogini wiosny, kwiatów, ogrodów, wywodzi swe imię od Grubis, t. j. ogród kwiatowy i owocowy. Na Łotwie zwie się Dyssa, starożytni Prussowie zwali ją Melitele czyli Milusieńka. W okolicy Kowna łączono jej cześć z Mildą, inaczej Alexotą, boginię miłości i poświęcono jej miesiąc maj. — Święto jej obchodzono uroczyście w dolinie kowieńskiej, pełnej róż polnych i białych dzikich, wśród śpiewów na cześć wiosny, oraz t. zw. Dainos, czyli pieśni miłosnych.

Posąg Mildy w Wilnie, na Antokolu, wyobrażał ją jako piękną, nagą dziewicę, w wianku kwiatów na rozpuszczonych włosach, z jabłkiem i winnem gronem w ręku.

Znaną tam jest wdzięczna pieśń na cześć jej, jako Melitele.

Po litewskich równinach — murawa
się ściele,

Wedle doniesień urzędowych z Tsi-Nan-Fu **wojska południowe podjęły nowy atak o godz. 2 w nocy**, przyczem znaczna liczba żołnierzy usiłowała się dostać poza japońskie linje obronne. **Japończycy i inni cudzoziemcy, zamieszkujący poza miastem zostali podobno wymordowani**, jednakże przy obecnej sytuacji sprawdzenie tej pogłoski i ustalenie liczby ofiar jest rzeczą niemal niemożliwą. **Walka** podjęta około godz. 2 toczyła się przez 3 godziny, poczem ucichła.

Tien-Tsin, 5 maja (PAT). **Radiotelegram japoński donosi z Tsi-Nan-Fu, że walki oddziałów chińskich i japońskich zostały wstrzymane**, dzięki obustronnym staraniom władz japońskich i naczelnego dowództwa chińskich wojsk nacjonalistycznych.

Jak donoszą poza Japończykami **ucierpieli również inni cudzoziemcy**, lecz narazie szczegółów co do tego brak.

Według pogłosek **kilku cudzoziemców zostało zabitych, zaś ze strony chińskiej 800 żołnierzy odniosło rany**, a około **1.000 uległo rozbrojeniu przez oddziały japońskie.**

Delegaci rządu nankińskiego w Paryżu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 5 maja. Rząd narodowy w Nankinie wysłał do Paryża delegację pod przewodnictwem b. min. spraw zagranicznych **Wu** i b. min. finansów **Sunfu**. Goście chińscy przyjęci zostali przez dyrektora urzędu spraw zagranicznych i odbyli z nim konferencję **w sprawie obsadzenia przez wojska japońskie części prowincji Szantungu.**

Przedstawicielowi „Intransigeant" oświadczył min. Wu, że za 2 lata rząd północny przestanie istnieć.

Delegacja przybyła do Europy nie dla zaciągnięcia pożyczki, lecz dla zaznajomienia się ze stosunkami europejskiemi, przedewszystkiem z bankowością.

Kellog o wypadkach w Chinach.

Waszyngton, 5 maja (PAT-Radjo). Na konferencji prasowej sekretarz stanu **Kellog, wyraził się pesymistycznie o zajściach w prowincji Szantungu.** M. in. oświadczył, że położenie w Tsinan Fu **jest niepokojące.** Amerykańskie władze konsularne otrzymały **rozkaz przyśpieszenia odjazdu Amerykan**, znajdujących się jeszcze w prowincji Szantungu.

Rząd amerykański **śledzi z zainteresowaniem wysyłkę wojsk japońskich do centrum chińskiego terenu wojny.** Wkońcu oświadczył, że **Ameryka nie zejdzie ze swego stanowiska neutralnego, dopóki życie i mienie obywateli amerykańskich nie jest zagrożone.** Należałoby natomiast oczekiwać **daleko idących następstw, gdyby przyszło do poważnego konfliktu między Japończykami i chińskim rządem narodowym.** Konflikt taki nastąpiłby jednak, jak sądzą, dopiero wtedy, gdyby ofensywa armji nankińskiej przeciw Pekinowi doznała **niepowodzenia.** W tym wypadku konflikt z Japonją byłby dla przywódców narodowo-chińskich **pożądany jako usprawiedliwienie** nieudałej ofensywy.

Odznaczenia orderem „Polski Odrodzonej"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Odroczone skutkiem niedyspozycji prezesa Rady ministrów, Marsz. Piłsudskiego **ogłoszenie listy odznaczeń orderem „Polski Odrodzonej"** z okazji **Święta Narodowego, nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.**

Jak słychać, odznaczenia obejmują **wszystkie klasy od 2-giej począwszy do 5-tej.**

Na litewskich dolinach — rośnie kwiatów wiele...
Któż tej murawie zieloność?
Kwiatom dał barwy i wonność?
Ja — bogini Melitele!

Na wiosnę obchodzono również na Litwie święto Wajżgantesa, bożka uprawy lnu. Najurodziwsza dziewczyna wioski, biało ubrana, z wiankiem na głowie, z fartuszkiem pełnym placków, zwanych blinami, stawała na przewróconej ławie, na jednej nodze. W prawej ręce miała czarę z piwem, w lewej trzymała długą wstążkę, pomarańczowej barwy, mówiąc:

— Bożku Wajżgancie! Daj nam len tak wysoki, jak ta wstążka długa. Nie dozwalaj, nie dozwalaj, — abyśmy nago chodziły!

Potem spełniwszy czarę do połowy, resztę wylewała na prawo i na lewo i strząsnąwszy fartuszek, rozsypywała placki po ziemi. Te, które spadły na lewo, zakopywano w ziemi, na ofiarę dla bogów, te, co na prawo, zjadali obecni.

Jeżeli dziewczyna utrzymała się przez cały czas na jednej nodze, było to wróżbą urodzaju. Wtedy dziewczęta brały się za ręce i krążąc wokoło niej, śpiewały:

— Dobądźmy wrzeciona, urządźmy kądziołki, ustawmy krosna! Wajżgantis nam będzie miłościw, bo Baniuta, najurodziwsza dziewa, na jednej nodze ustała!

Jak widzimy, piękne te, starodawne obrzędki i zwyczaje, od zarania czasów, w bratnich narodach, złączonych przez czas wieków bezpośrednim sąsiedztwem i historycznemi związkami, są w wielu razach pokrewne i bliskie, zarówno duchem jak formą.

Doniosła praca społeczna regionalnych grup poselskich B. B. W. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. **Grupy posełsko-senatorskie regjonalne B. B. W. R.**, których jednem **z głównych i zasadniczych zadań jest stałe badanie potrzeb ludności i troska o ich właściwe zaspokojenie wykazują** ustawicznie na **żywym przykładzie**, że powierzone im zadania **nie są czczą formą**, lecz konkretną pracą, obfitującą w wyniki.

Na **terenie wszystkich województw praca ta idzie równolegle z pracami władz miejscowych**, z któremi posłowie i senatorowie danego terytorjum **uzgodnili już wytyczne wzajemnego stosunku**, pozwalające im interwenjować na rzecz najżywotniejszych spraw i interesów ludności.

Typowym przykładem tego są prace regjonalnej grupy posłów i senatorów **stolicy**, którzy wśród prac swoich podejmują niejednokrotnie **zagadnienia o znacznej doniosłości i ogólniejsze, piekące sprawy**, obejmujące nie tylko mieszkańców Warszawy.

Ostatnio grupa stołeczna utworzyła z pośród siebie w osobach posła **Idzikowskiego** i senatorów **Bruna** i **Rogowicza specjalną komisję dla spraw podatkowych**, która odbyła z ministerstwem skarbu dwudniowe narady w związku z uskuteczniónym **wymiarem podatku przemysłowego** oraz w całym szeregu innych aktualnych zagadnień natury fiskalnej.

Wynikiem narad tych było wydanie przez ministerstwo skarbu **specjalnego okólnika do władz skarbowych** pierwszej instancji z pouczeniem, **jak powinny postępować w wypadkach, gdzie wymiar podatku przemysłowego dokonany został w sposób krzywdzący podatnika.** Okólnik ten ma być podany do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

—o—

Zamach na radcę poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Sprawca aresztowany. — Radca lekko ranny. — Wynik śledztwa. Kondolencja rządu polskiego.

Warszawa, 5 maja (PAT). W piątek w godzinach popołudniowych **u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Wilczej, Rosjanin Jerzy Wojciechowski strzelił dwukrotnie z rewolweru do radcy handlowego poselstwa sowieckiego Lizarewa**, przedstawiciela handlowego ZSSR., **który jechał samochodem** w towarzystwie urzędnika przedstawicielstwa handlowego **Diakonowa.**

Żadna z kul nie ugodziła wyżej wymienionych, natomiast **odłamkiem rozbitej szyby samochodowej został urażony w palce lewej ręki i lewe przedramię p. Lizarew**, który natychmiast udał się do lekarza pogotowia. Według orzeczenia tegoż lekarza, **obrażenia należą do kategorji lekkich.**

Wojciechowski, którego aresztowano natychmiast, jest Rosjaninem. **Przyjechał on z Kijowa bez pozwolenia do Polski i przebywał tu bez paszportu.** Badany w komisarjacie oświadczył Wojciechowski, **że działał samoistnie**, nie porozumiewając się z nikim i że popełnił zamach na radcę handlowego, nie chcąc dopuścić się zamachu na posła Bogomołowa. Czyn swój **popełnił jako protest przeciwko rządom komunistycznym w Rosji.**

Bezpośrednio po zamachu wicedyrektor protokółu dyplomatycznego, p. **Andrycz**, oraz kierownik referatu sowieckiego p. **Przesmyski udali się do poselstwa ZSSR, gdzie wyrazili posłowi Bogomołowi w imieniu rządu ubolewanie** z powodu dokonanego zamachu oraz zapewnienie, **że władze przeprowadzą surowe śledztwo i że winny zostanie ukarany zgodnie z przepisami prawa.**

Jednocześnie poseł Rzeczypospolitej w Moskwie, **Patek**, otrzymał **polecenie wyrażenia identycznego** ubolewania w komisarjacie spraw zagranicznych **Cziczerinowi.**

—o—

Komintern przygotowywał zamachy polityczne w Warszawie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Wiedeń, 5 maja. Wśród tutejszych emigrantów ukraińskich wielkie wrażenie wywołał fakt, że w dokumentach, znalezionych przy **Beli Kunie**, znajdowały się dowody, świadczące, iż **III-cia międzynarodówka przygotowywała szereg zamachów na przywódców ukraińskiej emigracji politycznej w Warszawie, Paryżu i Pradze.** Aresztowani wraz z Belą Kunem trzej komuniści należą do ukraińskiej sekcji III międzynarodówki.

Klasę 2-gą orderu „Polonja Restituta", **komandorję z gwiazdą** otrzymuje były minister **dr Aleksander Raczyński.** Nadto odznaczonych został **szereg generałów** i innych oficerów, m. in. komendant korpusu w Brześciu gen. **Trojanowski. Z literatów** odznaczenie otrzymał Juljusz **Kaden Bandrowski.**

Poseł Szebeko złożył mandat.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. B. minister pełnomocny rządu Rzplitej w Berlinie **Szebeko**, wybitny **członek klubu sejmowego ZLN zgłosił rezygnację z mandatu poselskiego.** Na jego miejsce wszedł Stanisław Osada z Poznania.

Kandydatury do Trybunału Stanu

Warszawa. *(PAT)* Na posiedzeniu w dniu 4 maja przystąpiła **sejmowa komisja konstytucyjna do ustalenia kandydatur do Trybunału Stanu.** W związku z tem wywiązała się dyskusja, co do formy załatwienia i wyboru kandydatur, ponieważ **liczba zgłoszonych kandydatów przekroczyła liczbę miejsc do obsadzenia.** Ustalilo się również zgodnie z ustawą, że Trybunał Stanu **ma być obsadzony według klucza obowiązującego przy podziale przewodnictw w komisji.** W ten sposób komisja **postanowiła zaproponować Sejmowi** wybranie następujących osób na członków Trybunału Stanu: **B. B. W. R. Jan Kucharzewski, Antoni Bogucki, Aleksander Raczyński i Aleks. Lednicki; z P. P. S.** Tadeusz **Tomaszewski, z Wyzwolenia** Wacław **Szumański, z Kl. Narod.** Bolesław **Bielawski, z Kl. ukr. białoruskiego** Jarosław **Oleśnicki.**

Następnie komisja przystąpiła **do przydzielania dekretów Prezydenta Rzplitej** członkom komisji do zreferowania. Wywiązała się krótka dyskusja w sprawie opracowania i traktowania dekretów Prezydenta Rzplitej, a mianowicie: **czy dopuszczalnem jest zatwierdzenie tych dekretów przez Sejm**, czy też dekrety takie, o ile nie będą zgłoszone bez żadnej zmiany, mają być **wprost przyjęte do wiadomości.**

Ponieważ komisja konstytucyjna wraz z komisją prawniczą ma rozważać zasadnicze sprawy uchwał sejmowych, zwłaszcza dotyczących dekretów Prezydenta **Rzplitej** postanowiono postępować w ten sposób, iż każdy dekret przydzielony komisji **ma być zreferowany, a sprawozdanie o nim ma być złożone Sejmowi na plenum.**

W wypadku gdy komisja zażąda uchylenia względnie nowelizacji dekretu **winien być wniesiony odpowiedni wniosek** na plenum sejmu. W przeciwnym razie, tj. gdy komisja nie zażąda uchylenia ani nowelizacji dekretu, przewodniczący zawiadomi o tem marszałek Sejmu.

Sprawa amnestji dla więźniów politycznych.

Warszawa, 5 maja (AW). Dowiadujemy się, że na jednem z najbliższych **posiedzeń Rady ministrów rozpatrywana ma być sprawa amnestji dla więźniów politycznych.**

Jak wiadomo szereg stronnictw lewicowych **zgłosił wniosek o amnestję.** Rząd zajmie stanowisko w sprawie amnestji.

Nowy wniosek o wydanie sądom posłów komunistycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. **Na najbliższem posiedzeniu Sejmu wpłynie** niezawodnie **wniosek prokuratora wileńskiego o wydanie posłów komunistycznych Warskiego, Bitnera, Rosiaka i Walnickiego o zakłócenie porządku na sali rozpraw sądu w Wilnie** w procesie przeciwko członkom Białoruskiej Hromady.

Komisja regulaminowa nie odbyła dotąd posiedzenia i nie załatwiła zgłoszonych już wniosków prokuratorskich o wydanie posłów **Lwa Baczyńskiego i Sochackiego**, oskarżonych z art. 102 k. k.

Zjazd głównego zarządu Związku Legjonistów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. W najbliższą niedzielę **6 maja** o godz. 10 przedpoł. odbędzie się **w Warszawie zjazd zarządu gł. związku legjonistów.** Obrady otworzy, wygłaszając główny referat, poseł płk. Walery **Sławek.**

„Ślusarz zawinił a kowala wieszają"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. Mieczysław **Niedziałkowski** w dzisiejszym **„Robotniku" analizuje** jeszcze raz **przebieg zajść z 1-go maja w stolicy.** P. Niedziałkowski utrzymuje, że **winą za nadmierną ilość rannych i zabitych ponosza nawet nie komuniści (?), ale władze bezpieczeństwa publicznego (!!)**, które interwenjowały w nieodpowiedniej chwili.

Ten atak na władze bezpieczeństwa jest jednym z ataków, jakie „Robotnik" od dłuższego czasu prowadzi przeciw komisarzowi rządu w Warszawie.

Wykrycie wielkich nadużyć w warszawskim urzędzie cłowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. W dniu wczorajszym **komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami wykryła szereg nadużyć w urzędzie cłowym w Warszawie.**

W wyniku ujawnionych nadużyć i przeprowadzonych dochodzeń komisja postanowiła **wdrożyć śledztwo sądowe o przekroczenie władzy i łapownictwo przeciw 9 urzędnikom** z urzędu cłowego i warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Dotychczas **aresztowano urzędników cłowych Emila Horcha**, Józefa **Kosobudzkiego, Antoniego Chodakowskiego**, Aleksandra **Czajkowskiego**, Mieczysława **Lewickiego** i Włodzimierza **Roszkowskiego** oraz urzędników **kolejowych** Bronisława **Barankiewicza.** Aleksandra **Męcickiego** i Marcelego **Wielonka.**

Król Amanullah w Moskwie.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 5 maja. Z Moskwy donoszą, że **król Amanullah odbył dłuższą rozmowę z Cziczerinem w sprawie przedłużenia sowiecko-afgańskiego paktu nieagresji** i w sprawie **podpisania układu handlowego.**

Król złożył **wieniec w mauzoleum Lenina.** Rada miasta Moskwy ofiarowała królowi artystyczne album z widokami miasta, w szkatułce, a królowej samowar.

Pierwsze zetknięcie się króla Amanullaha z „rosyjską rzeczywistością"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 maja. **Przy przeładowaniu bagażów króla Afganistanu** na pogranicznej stacji sowieckiej **Niegorełoje** bagażowi manipulowali tak nakunkami gości, że **zawieruszyły się dwa kufry, zawierające garderobę królowej Suraji, w tem cenne futra.**

Sowiecki komisarz prowincjonalny w Mińsku wysłał do **Niegorełoje nadzwyczajną komisję śledczą**, celem przeprowadzenia dochodzeń i odebrania skradzionych przedmiotów od robotników stacyjnych. **Rzecz naturalna**, że okradzienie króla Amanullaha przez sowieckich robotników wywołało **zrozumiałą sensację.**

Koniec niemieckiej republiki sowieckiej nad Wołgą.

Moskwa, 5 maja (AW). Na odbytem wczoraj posiedzeniu wszechzwiązkowego CIK'a **zapadła uchwała inkorporowania autonomicznej dotychczas nadwołżańskiej niemieckiej SSR do RSFSR.** W ten sposób po 7 latach istnienia **zlikwidowana została autonomja Niemców nadwołżańskich**, która w ostatnich zwłaszcza czasach stała się **najzupełniej fikcyjna.** Uchwała CIK'a wywołała **daleko idące niezadowolenie** zamieszkujących dotychczas autonomiczny obszar Niemców.

Znowu przerwanie tamy w Ameryce.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Londyn, 5 maja. **W południowej Karolinie przerwana została** wczoraj nowo wybudowana tama doliny **koło Greenville**, skutkiem czego **cała dolina rzeki Soluda została zalana.**

Zachodzi obawa, że przerwaniu ulegną także dalsze tamy, zamykające dół doliny.

Dział giełdowy.

Kraków, 5 maja.

AKCJE CHWIEJNIE, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w prywatnym obrocie panował na rynku efektów nastrój chwiejny, przy braku zainteresowania. Jedynie Górka i Elektrownia nadal mocne, przy większym pokupie. Kursa kształtowały się w przybliżeniu następująco: Bank Polski 160—161, Przemysłowy 105, Tohan 13.5, Zieleniewski 156, Górka 99½—101, Elektrownia 57—58, Cegielski 50, Dolarówka 79—80, Lokomotywy 100.

Na rynku walutowym tendencja utrzymana, ruch słaby. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar got. 8.89—8.89½, czeki bank. 8.90—8.90½, w Warszawie dolar 8.88½—8.89, czeki 8.89 3/4—8.90.30, we Lwowie dolar 8.88½—8.89 1/4, czeki 8.90—8.90½. W Katowicach dolar 8.89—8.89½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany.

Wiedeń, 5 maja. Na dzisiejszym rynku panowała tendencja mocniejsza, wywołana pomyślnemi doniesieniami z giełd zagranicznych. Zwyżkowały Alpiny, Krupp, A. E. G. Union, jak również Nafta. Słabiej notowano Skodę i Lenderbank. Obroty żywe. Siersza 9.7, Portland 61, Galicja 70½, Schodnica 9, Nafta 26.1, Alpiny 45.6, Galicyjski Bank Hipoteczny 73, Fanto 6.5, Zieleniewski 16.

Zurych, 5 maja. (PAT) Paryż 20.42, Londyn 25.32½, Nowy Jork 5.18.82½, Belgja 72.45, Włochy 27.33½, Hiszpanja 86.35, Holandja 209.27.5, Berlin 124.10, Wiedeń 37.02.5, Sztokholm 139.25, Oslo 138.90, Kopenhaga 139.20, Sofja 3.74.5, Praga 15.38 Warszawa 58.20, Budapeszt 90.65, Białogród 9.13 1/4.

Wiadomości krakowskie.

—o§o—

Dokąd się zwracać z prośbami o interwencję poselską?

Otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Po zorganizowaniu się **regjonalnej grupy posłów i senatorów z wojew. krak. został utworzony Sekretarjat Wojewódzki Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem z siedzibą w Krakowie, przy ul. Potockiego l. 2**, nr. telefonu 3691, chcąc w najlepszem swojem rozumieniu **współdziałać ze społeczeństwem**, celem **krzewienia wielkiej ideologji Marszałka Piłsudskiego.**

Sekretarjat wojewódzki oprócz propagandy B. B. W. R. załatwia również **wszelkie prośby, petycje, krzywdy i nadużycia, dotyczące ogółu społeczeństwa**, popierającego obecny Rząd. Wobec tego od tej pory **nie należy zwracać się do posłów czy senatorów osobiście**, lecz **wszystkie sprawy należy przesyłać do Sekretarjatu Wojewódzkiego.**

Osobiste interwencje i składanie podań przyjmuje Sekretarjat Wojewódzki codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 11—1 i pół (do wpół do drugiej). Uwaga na adres: Sekretarjat Wojewódzki Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Krakowie, ul. Potockiego l. 2, telefon nr. 3691.

—o§o—

Walka z ospą w Krakowie.

(s) Ospa jest jedną z najniebezpieczniejszych chorób zaraźliwych, a jedynym, powszechnie już uznanym i niezawodnym sposobem uchronienia się przed tą zarazą jest **poddanie się szczepieniu.**

W ostatnich dniach Magistrat rozplakatował ogłoszenie o szczepieniu ochronnem przeciw ospie, **które odbędzie się bezpłatnie w czasie od dnia 12-go bm. do dnia 13-go czerwca br. włącznie.**

Pierwszy termin przypada na sobotę, dn. 12 bm. br. Szczepić będą pp. **lekarze miejscy w każdą środę i sobotę w lokalach w ogłoszeniu wyszczególnionych.**

Do wszystkich rodzin, w których znajdują się dzieci urodzone w czasie od 1 kwietnia 1927 roku do 31 marca 1928 roku **wysłane zostaną osobne wezwania do szczepienia,** aby w ten sposób przypomnieć rodzicom tę tak ważną dla zdrowia sprawę i dać im tem pewniej możność korzystania z zarządzonego szczepienia.

Wszystkie osoby w jakimkolwiek wieku, **dotąd jeszcze nie szczepione, mają zgłosić się w najbliższem miejscu zbornem do szczepienia.**

W tydzień, t. j. ósmego dnia po zaszczepieniu **należy dziecko przedstawić lekarzowi, który je szczepił,** celem sprawdzenia wyniku i wydania świadectwa szczepienia. Ponieważ **jednorazowe szczepienie nie chroni przed ospą na całe życie,** zarządza **magistrat równocześnie ponowne szczepienie, czyli rewakcynację wszystkich sześcioletnich dzieci.** To ponowne szczepienie odbędzie się w tych miejscach i w tym samym czasie, jak **szczepienie pierwotne.** Uchylający się od szczepienia ulegną karze do 200 zł. lub aresztowi do dni 14.

—o§o—

W 799 wypadkach interwenjowało Pogotowie Ratunkowe w kwietniu.

(s). Ze statystyki Pogotowia Ratunkowego, sporządzonej za miesiąc kwiecień, dowiadujemy się, że Pogotowie interwenjowało w miesiącu kwietniu **w 799 ciężkich wypadkach.**

Na cyfrę tę wypadków **chirurgicznych przypadło 405, wewnętrznych 48, nerwowych i umysłowych 31, zamachów samobójczych 15,** wreszcie **6 wypadków nagłej śmierci.**

Resztę obejmują wypadki mniejszego znaczenia.

—o§o—

Trup niemowlęcia w Młynówce przy ulicy Garbarskiej.

(s). Wczoraj ulica Garbarska była terenem wielkiego zbiegowiska ludzi. Oto fale **młynówki na ul. Garbarskiej unosiły zwłoki niemowlęcia,** które, jak wynika z pewnych śladów, rzucone zostały do młynówki — **bezpośrednio po urodzeniu.**

Po wydobyciu zwłok z wody — przewieziono je do zakładu medycyny sądowej, za matką zaś policja wdrożyła dochodzenia.

—o§o—

Tajemnica Wisły pod Bielanami.

(s) Stanisław Garzeł, właściciel gospody pod lasem Bielańskim — zaalarmował władze policyjne, że dnia 3 maja popołudniu, przechodząc brzegiem Wisły znalazł **w krzakach w okolicy Bielan — marynarkę, kapelusz i portfel.** W portfelu znajdowała się książeczka wojskowa, wystawiona na nazwisko J. B., kelnera, zamieszkałego w Krakowie. Nadto w marynarce znajdował się kalendarzyk, w **którym skreślonych było kilka słów pożegnalnych.**

Zawiadomieni o fakcie rodzice J. B. — **rozpoznali pismo syna,** zaznaczając, że **30 kwietnia syn ich wydalił się z domu i więcej nie wrócił.**

Wobec tego, że zachodzi tu może fakt samobójstwa popełnionego przez rzucenie się do wody — przeto sekcja policji wodnej przeszukała dno Wisły, jednak **dotychczas na zwłoki denata nie natrafiono.**

—o§o—

Cenne dary dla Zakładu historji sztuki.

Zakład historji sztuki Uniw. Jag. wzbogacił się w ostatnich dniach bardzo cennym darem. P. T Stryjeński, architekt, ofiarował Zakładowi 100 tomów publikacyj, dotyczących głównie dawnej architektury. Wśród nich znajdują się monumentalne, dziś wyczerpane publikacje, jak np. Letaroully „Edifices de Rome moderne“, tegoż autora „Vatican et la basilique de St. Pierre“, Violet le Duc „Dictionnaire de l'architecture francaise“, nadto kilka bardzo cennych dzieł, odnoszących się do architektury, wydanych w 17-tym i 18-tym wieku, które dziś reprezentują wysoką wartość nietylko naukową, ale i pieniężną. Wśród nich należy wymienić dzieło o Pałacu Inwalidów w Paryżu, wydane w r. 1765, ozdobione mnóstwem pięknych miedziorytów.

Pozatem Zakład historji sztuki U. J. otrzymał w darze od ministerstwa spraw zagr. republik Czechosłowacji 56 tomów inwentaryzacji czeskich zabytków sztuki, publikacji Czeskiej Akademji Umiejętności.

Krakowska rada wyznaniowa przeciw wyborom w lipcu.

Nowa ustawa wyborcza dla gmin wyznaniowych wprowadza pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze z wyłączeniem kobiet od prawa wyborczego. Rozp. Min. W. R. i O. P. **poleca przeprowadzenie wyborów do końca lipca b. r.** Gdy, wedle kalendarza wyborczego, ustawą zakreślonego, wybory te mogły się odbyć **najwcześniej w drugiej połowie lipca,** a więc w czasokresie, w którym **mnóstwo osób z powodu nieobecności nie mogłoby korzystać z prawa wyborczego,** przeto krakowska Rada wyznaniowa powzięła **jednomyślnie** na ostatniem posiedzeniu uchwałę, stwierdzającą, że wybory do Rady wyznaniowej w miesiącach lipcu i sierpniu, jako miesiącach ferjalnych, **są niemożliwe,** uchwalając nadto następującą rezolucję:

„Rada wyznaniowa, pomna swoich obowiązków wobec władzy przełożonej, nie może jednak zapomnieć o obowiązkach wobec członków swej gminy, a stojąc na straży praw swych członków, pragnie tych praw bronić. Gmina izraelicka, w myśl zarządzenia władzy przełożonej, **gotowa rozpisać wybory w myśl rozporządzenia ministerstwa, na miesiąc lipiec b. r., pragnie jednak zrzucić z siebie odpowiedzialność za pozbawienie prawa wyborczego** do gminy wyznaniowej **tysięcy współobywateli,** którzy w lipcu i sierpniu nie będą w Krakowie obecni“.

O powziętej uchwale zawiadomiło prezydjum gminy izraelickiej telegraficznie wicepremjera **Bartla i min. Dobruckiego.**

—o§o—

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Najśw. Marji Panny w niedzielę, dnia 6 bm. w czasie ostatniej mszy św. o godz. 12, odegra na wiolonczeli dr A. Rolanowski następujące kompozycje: Michał Hauser: „Pieśń bez słów“, Fr. Schubert: „Ave Maria“, F. Francoeur: „Sarabanda“, F. Thomeé: „Simple aveu“.

W niedzielę, dnia 6 bm. w kościele OO. Dominikanów podczas mszy św. o godz. 11.30 odśpiewa p. K. pieśni wielkanocne Fr. Koniora i Dietricha, a p. K. odegra na skrzypcach utwory religijne. Przy organach p. Konrad Konior, asystent U. J.

W kościele OO. Karmelitów na Piasku w niedzielę, dnia 6 bm. podczas mszy św. o godz. 12 śpiewać będzie p. Janina Krzyształowiczowa. Akompanjuje p. Antoni Żuliński.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 10 rano odbędzie się uroczysta msza św. w kościele Księży Pijarów, ul. Pijarska, na intencję szczęśliwego przelotu przez Atlantyk naszych Rodaków maj. Kubali i maj. Idzikowskiego, z udziałem przedstawicieli wojskowości i władz. Podczas mszy św. orkiestra 20 pp. pod dyrekcją p. maj. Schreyera wykona szereg utworów religijnych.

Z uroczystości 3-majowych w Krakowie.



Ag. fot. „Światowida“ na pl. kraj. „Alfa“.

Przedstawiciele władz wojskowości i miasta w czasie mszy polowej na Błoniach. Siedzą od lewej strony, rektor Uniw. Marchlewski, dowódca okr. gen. Wróblewski, woj. Darowski, prez. sen. Rolle, prof. Uniw. Kutrzeba; w drugim rzędzie weterani r. 1863, obok stoi szef szt. gen. pułk. Bolesławicz.

TYDZIEŃ MISYJNY. W niedzielę dnia 6 b. m. przyjeżdża do Krakowa długoletni misjonarz Chin, ks. Teodor Wieczorek, Tow. Ks. Ks. Salezjanów. Obecnie objeżdża całą Polskę, celem zaznajomienia jak najszerszych mas naszego społeczeństwa o rozwoju i znaczeniu misyi katolickich, oraz o konieczności współpracy z misjonarzami. Odczyty swoje ilustruje ks. Wieczorek przeźroczami bardzo ciekawemi, nietylko w zakresie religijnym i misyjnym: jest wiele wiadomości naukowych, geograficznych i obyczajowych Chin, tego kraju, który zawsze wydaje nam się jakąś zagadką i naprawdę jest nią w całej pełni, co stwierdzić może ten, kto nawskróś przeniknął dusze chińską. Korzystając z przyjazdu ks. Wieczorka do Krakowa, urządza Komitet propagandy misyjnej Tydzień Misyjny. Polegać on ma na tem, że przez cały tydzień ks. misjonarz Wieczorek będzie głosił w różnych punktach miasta konferencje i odczyty z przeźroczami. Program podajemy poniżej. Tuszymy, że społeczeństwo krakowskie żywo zainteresuje się tą sprawą i weźmie liczny udział w Tygodniu Misyjnym, dając dowód prawdziwego zrozumienia dla tak bardzo dzisiaj we wszystkich państwach Europy aktualnej idei misyjnej.

Program Tygodnia Misyjnego: Niedziela 6 maja: godz. 9 rano konferencja w kościele paraf. na Dębnikach, godz. 16 odczyt z przeźroczami w Czytelni Kat. Podgórze, godz. 18.30 odczyt z przeźroczami na sali Schroniska Lubomirskiego, Rakowicka 27. Poniedziałek 7 maja: godz. 18.30 nabożeństwo majowe i konferencja w kościele św. Anny, godz. 19.30 odczyt z przeźroczami w krak. Semin. duchownem. Wtorek 8 maja: godz. 18.30 konferencja w kościele OO. Misjonarzy na Kleparzu. Środa 9 maja: godz. 19 konferencja w kościele OO. Misjonarzy na Kleparzu, godz. 20.30 odczyt z przeźroczami w Domu Młodz. Zw. (Skarbowa 2). Środa 9 maja: godz. 10 konferencja w kościele OO. Pijarów. Czwartek 10 maja: godz. 19 konferencja w kościele Bożego Ciała. Piątek 11 maja: godz. 19.15 odczyt z przeźroczami w Muzeum Przemysłowem (Smoleńska). Niedziela 13 maja: kazanie na sumie w kościele św. Mikołaja, godz. 18 konferencja z przeźroczami w kościele św. Agnieszki, godz. 19 konferencja w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

ODZNACZENIA. W dniu święta państwowego 3 Maja b. r. dokonał wojewoda krakowski dekoracji krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski“ inż. Michała Gabrjela Niewiadomskiego, b. radcy budownictwa w V. st. sł. krakowskiego województwa O. R. P. Inż. Niewiadomskiemu został nadany order „Odrodzenia Polski“ dnia 11 listopada 1927 r. W tymsamym dniu wojewoda dokonał dekoracji złotym krzyżem Zasługi inż. Henryka Kułakowskiego, dyrektora zakładów „Solvoy“.

ULGI PRZY PŁACENIU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO. Ostateczny termin do wnoszenia podań o ulgi przez zastosowanie jednoprocentowej, zamiast dwuprocentowej stawki w państwowym podatku przemysłowym (od obrotu) za rok podatkowy 1927 r. dla przedsiębiorstw, handlu hurtownego, nieprowadzących prawidłowo ksiąg handlowych, na zasadzie art. 94 ustawy z 15 lipca 1925 Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550, upływa z dniem 15 maja b. r. Prośby wnoszone po tym terminie nie będą przez Izbę skarbową rozpatrywane. Nadmienia się, że przedsiębiorstwa hurtownej sprzedaży, nieprowadzące ksiąg handlowych, winny opłacać zaliczki kwartalne na rok 1928 w ustawowej wysokości (2 proc. stawki) w stosunku do całej sumy ustalonego za rok 1927 obrotu.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA. Walne zgromadzenie Tow. odbędzie się w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 6 w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Smoleńska). W roku bieżącym przypada 50-ta rocznica śmierci dra Józefa Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszego autonomicznego prezydenta miasta Krakowa. Rocznicę tą i niezapomniane zasługi tego bojownika o autonomję miejską i wielkiego miłośnika Krakowa, obchodzić będzie miasto nasze w roku bieżącym w sposób uroczysty. Tow. miłośników uczci pamięć tego wielkiego męża odczytem, który na walnem zgromadzeniu wygłosi p. Adam Chmiel, dyrektor archiwum aktów dawnych, o Józefie Dietlu, jako pierwszym prezydencie miasta Krakowa. Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich miłośników Krakowa i gości do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tem zgromadzeniu.

O ZAŁOŻENIE PORADNI SPORTOWO-LEKARSKIEJ W KRAKOWIE. Nawiązując do inicjatywy z ubiegłego roku, zmierzającej do założenia w Krakowie poradni sportowo-lekarskiej, zwołuje R. K. S. „Legja“ na czwartek 10 b. m. o godz. 7 wieczorem konferencję delegatów wszystkich klubów okręgu krakowskiego do lokalu przy ul. Batorego 5, parter na lewo, z następującym porządkiem dziennym: 1) potrzeba i znaczenie założenia poradni sportowo-lekarskiej — ref. p. M. Statter; 2) pomoc w nagłych wypadkach i leczenie uszkodzeń cielesnych — ref. dr. J. Zaremba; 3) poradnictwo sportowe, oraz organizacyjne i finansowe jej ujęcie — ref. dr. W. Medyński; 4) wnioski i interpelacje. Sprawa racjonalnego uprawiania sportu wybija się w obecnej dobie ogólnej troski o dobro zdrowego pokolenia na pierwszy plan. Nie można dopuścić do spaczenia idei wychowania fizycznego i zniekształcenia cielesnego szerokich zastępów młodzieży, skutkiem fałszywie ujętej zasadzie dowolnego oddawania się przez nią często szkodliwym działom sportowym, jakoteż skutkiem zaniedbywania obrażeń cielesnych, doznawanych w czasie zawodów. Społeczeństwo jest zainteresowane w tem, aby młodzież oddawała się tym gałęziom sportu, do których skwalifikowaną zostanie na zasadzie badania naukowo-lekarskiego; również nie można dopuścić do tego, by sportowcy, którzy doznali uszkodzeń cielesnych w czasie zawodów, kontynuowali w dalszym ciągu ćwiczenia sportowe, jeżeli uszkodzenie to nie zostało całkowicie wyleczone. Tylko stale działająca poradnia sportowo-lekarska, wyposażona w odpowiednie urządzenia, wzorowane na zagranicznych przykładach, może sportowi, wychowaniu fizycznemu nadać właściwe ramy. To też wydział R. K. S. „Legja“ w Krakowie nie wątpi, iż kluby krakowskie wezmą udział w powyższej konferencji, a temsamem przyczynią się do uruchomienia potrzebnej i pożytecznej placówki społecznej w Krakowie.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD CIĘŻAROWY. Dziś w godzinach porannych zdarzył się przy ul. Łokietka nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Piotr Krzemiński, zajęty przy naprawianiu szosy. Krzemiński, wyskakując z auta, potknął się i wpadł pod koło samochodu, które przejechało mu prawą rękę. Nadto Krzemiński doznał obrażeń na lewej nodze. Zawezwany dyżurny lekarz Pogotowia ratunkowego, po założeniu bandażu, przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala na chirurgję.

SPŁOSZONY KOŃ WYBIŁ SZYBĘ W TRAMWAJU. Jan Gnida, woźnica, zatrudniony u kupca Kleina, pozostawił w ulicy Starowiślnej konie z wozem bez dozoru. W pewnym momencie koń się spłoszył i uderzył dyszlem wozu w nadjeżdża-

Bł. p.

BERNARD WACHTEL

Właściciel firmy H. Mendelsohn, radca miejski, radca Izby Handlowej i Przemysłowej i t. d. i t. d.

zmarł dnia 4 maja w 65 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w niedzielę dnia 6 maja br. o godzinie 3-ciej popołudniu.

390

RODZINA.

Bł. p.

Bernard Wachtel

Współwłaściciel firmy H. Mendelsohn w Krakowie, radca miejski, radca Izby handl.-przem. i t. d. i t. d.

zmarł 4-go maja 1928 r. w 65-tym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w niedzielę, 6-go maja o godz. 3-ciej popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izrael., o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążony

Personal firmy H. Mendelsohn.

389

jący tramwaj. Skutkiem uderzenia wyleciały trzy szyby w tramwaju, jeden zaś z pasażerów został lekko kontuzjowany.

ZEMŚCIŁ SIĘ NA SZYBACH. Między Aleksandrem Trzęsińskim a Teofilą Suder, właścicielką restauracji przy ul. Salinarnej, doszło na tle osobistych porachunków do sprzeczki, przyczem Trzęsiński powybijał wszystkie szyby w lokalu Suderowej. Szkoda wynosi 150 zł.

SKRADŁA ZEGAREK SREBRNY I SZNUR PEREŁ. Służąca Hildegarda Romańczyk, lat 19, zajęta u Róży Pelikanowej, skradła zegarek srebrny damski i sznur pereł (imitacja), wartości 136 zł i zbiegła w niewiadomym kierunku.

WIELKA KRADZIEŻ SREBRA STOŁOWEGO I BIŻUTERJI. Między godziną 9 a 9.30 rano wczoraj złodzieje, wyrwawszy uprzednio kłódki przy drzwiach mieszkania Altera Blattberga przy ul. Wrzesińskiej, weszli do wnętrza, gdzie rozbili szafę, z której skradli biżuterję i srebro stołowe, wartości 60.000 zł.

—o—

„WOŁAMY O POKÓJ!" Pod tem hasłem odbędzie się dziś, w sobotę 5 b. m., o godz. 8.30 wielka manifestacja w sali Starego Teatru, urządzona przez „Lizard" i Akadem. Związek Pacyfistów. Bierze w niej udział dawno niewidziana w Krakowie świetna tragiczka, p. S. Wysocka, oraz najwybitniejsze artystki i artyści teatru im. Słowackiego (p. Barwińska, Granowska, Hańska, Niedźwiedzka, Starska, Żelwerowiczówna, pp. Bujański, Krasnowiecki i Socha). Recytowane będą utwory najświetniejszych poetów polskich i obcych (Kasprowicza, Zegadłowicza, Tuwima, Słonimskiego, Wittlina, Jerzego Brauna, Polewki, Stępowskiego, Zechentera, Gałuszki, Duchamela e. c. t.). Słowo wstępne wygłosi rektor St. Estreicher. Nadto odbędą się autorecytacje pp. Brandstaettera, Bujańskiego, Kurka, Krygowskiego, Krzeczkowskiego, Polaczka i Sztaudyngera. Co dziesiąty bilet wstępu zawierać będzie, jako bezpłatną premję, numer miesięcznika pacyfistycznego „Zgoda Narodów". Po recytacjach, odbędzie się plebiscyt dla odpowiedzi na pytanie: „Który z odczytanych utworów najlepiej przedstawia ideę pacyfistyczną?" Pozostałe jeszcze bilety nabyć można w kasie Starego Teatru.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 7 b. m o godz. 5. Na porządek dzienny zgłoszono 9 prac.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO w Krakowie odegra w dniu 6 b. m. o godz. 3.30 wodewil w 4-ch aktach z tańcami i śpiewami C. Danielewskiego „Gole Panny" (Karnawał w Warszawie), zaś o godz. 7.30 wieczorem krotochwilę w 4-ch aktach z tańcami i śpiewami p. Mazura „Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego".

—o—

Wiadomości z kraju.

Prezydent Rzpltej w Instytucie Naukowej Organizacji Pracy.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj **Prezydent Rzpltej udał się do Instytutu Naukowej Organizacji Pracy** przy ul. Mokotowskiej, gdzie został **przyjęty** przez **prof. Adamieckiego** i **inż. Drzewieckiego**, który zaprowadził Prezydenta do auli, gdzie odbyło się posiedzenie.

Na posiedzeniu przemawiał prezes międzynarodowego komitetu Naukowej Organizacji, **prof. S. Mauro, dziękując Prezydentowi za przybycie.** Następnie **uchwalono, z racji 25-letniego jubileuszu Taylora, przełożyć na język polski drugą jego pracę** i wysłać depesze do TaylorSociety w Ameryce, oraz **założyć księgę pamiątkową instytutu.** Po zakończeniu posiedzenia, Prezydent Rzpltej opuścił instytut, odprowadzany przez członków zarządu.

Propaganda obrony przeciwgazowej.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj w południe na głównym dworcu odjazdowym odbyło się uroczyste poświęcenie wagonów, przeznaczonych do propagandy obrony przeciwgazowej. W akcie tym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i wojska. Poświęcenia dokonał ks. biskup Gall, który wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po poświęceniu, odbyło się zwiedzenie wagonów.

Niespodziewany skutek efektu teatralnego w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: W dniu wczorajszym **na koncercie w Filharmonji**, na którym był **obecny Prezydent Rzpltej**, w chwili gdy **Józef Śliwiński** rozpoczął drugą część koncertu sonatą fortepianową c-moll, na sali panowała cisza i skupienie, **wdarły się do sali odgłosy coraz donioślej brzmiących dzwonków**, dały się słyszeć **gwizdki alarmujące** w samym gmachu Filharmonji, poczem **rozległ się strzał**, chociaż stłumiony, ale wyraźny.

Publiczność odpowiedziała **odruchem strachu**, który miał wszelkie **cechy paniki**. Na parterze, na balkonach i na galerjach widzowie, nie zważając na obecność Prezydenta Rzpltej, zerwali się z miejsc **i rzucili się ku wyjściu.** Jedynie Józef **Śliwiński zachował spokój, nie przestał grać ani na chwilę,** i nawet nie drgnął, kiedy padł fatalny strzał.

Przeprowadzone dochodzenia w czasie przerwy wykazały, że **strzał ten pochodził ze strony Małego Teatru, przytykającego do Filharmonji,** gdzie inspektor policji śledczej, (Władysław Grabowski) **wystrzelił z rewolweru do przypuszczalnego bandyty w jednej ze scen kulminacyjnych sztuki „Pociąg widmo".**

Dzięki bezpośredniemu sąsiedztwu z wielką salą Filharmonji, **sztuka zdobyła nieoczekiwany zasięg efektu.** Nie należy się więc dziwić, że dyrektor Teatru Małego, dr. Szyfmann, nie może stale zamieszczać na repertuarze sztuk dramatycznych ze względu na sąsiedztwo z Filharmonją i uniemożliwienie w ten sposób koncertów symfonicznych.

—o§o—

HARCERSKA SZTAFETA KOLARSKA U PREZYDENTA. Wzorem roku ubiegłego Chorągiew mazowiecka Z. H. P. zorganizowała sztafety kolarskie z depeszą hołdowniczą do Prezydenta. Dnia 3 b. m. o godz. 17.30 w asyście drużyn warszawskich, sztafety zostały przyjęte przez Prezydenta.

SAMOBÓJSTWO 77-LETNIEJ STARUSZKI. Jak donoszą z Białej, onegdaj znaleziono w wodzie poniżej jazu bialskiego przy boisku klubu sportowego „Hakoah", trupa starszej niewiasty, w którym rozpoznano 77-letnią Augustę Ozaudernę. Samobójstwo popełniła denatka prawdopodobnie w przystępie melancholji, a krążą również pokątne wersje, że głównym motywem tego czynu była nieuleczalna choroba jej syna, która sprawiała jej wiele cierpień moralnych.

TRAGICZNY WYPADEK NA DWORCU WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie około godz. 14 na dworcu kolejowym Podzamcze zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie człowieka. Mianowicie koło lokomotywy obcięło obie nogi konduktorowi Janowi Negrajowi, który w drodze do szpitala zmarł. Wdrożone dochodzenia wykazały, że Negraj poniósł śmierć poniekąd z własnej winy.

Wiadomości ze świata.

WYSTAWA POLSKIEJ SZTUKI STOSOWANEJ W GENEWIE. W obecności delegata Rzeczypospolitej Polskiej do Ligi Narodów, oraz pni Sokalowej, otwarto w Musee Rath wystawę polskiej sztuki stosowanej, zorganizowanej przez p. Zaborowską w imieniu Towarzystwa „Zdobnictwo polskie i przemysł ludowy". Na otwarciu byli obecni liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego i wyższych sfer towarzyskich Genewy. Kilimy, ceramika i inne wyroby polskiej sztuki stosowanej wzbudziły wyjątkowe zainteresowanie.

ŚMIERĆ HR. POURTALESA. W Nauheim zmarł dnia 3 b. m. były poseł niemiecki w Petersburgu, hr. Pourtales, który wręczył Sazonowi w roku 1914 depeszę o wypowiedzeniu wojny.

KATASTROFALNE WYKOLEJNIE SIĘ POCIĄGU. Z Belgradu donoszą: Pociąg osobowy między Czoka a Kaniza, przepełniony podróżnymi, wykoleił się. Kilka wagonów przewróciło się. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 4 zabitych. Znaczna liczba podróżnych odniosła mniej lub więcej ciężkie rany. Ruch kolejowy do Rumunji uległ przerwie.

—o§o—

Krwawy porachunek obłąkanego żandarma.

Donoszą z Budapesztu:

W miejscowości Bata, komitatu Tolna, miała miejsce straszna, **grozą przejmująca zbrodnia** ofiarą której padło **pięć osób** i wreszcie **sam morderca popełnił samobójstwo.** Sprawcą krwawego czynu jest wachmistrz żandarmerji Stefan Kovacz, wobec którego **było w toku śledztwo dyscyplinarne.** Kovacz podejrzewał przełożonego swego, chorążego Gezę Grasenicza, że ten szkodził mu rozmyślnie przy śledztwie. Nie zdradzając skrytobójczych zamiarów, **wycelował do przechodzącego przez dziedziniec koszar Grasenicza i położył go trupem na miejscu.** Widocznie dokonana zbrodnia spowodowała u mordercy atak szału, gdyż **bez namysłu strzelił do nadbiegłej na pomoc żony chorążego,** następnie pobiegł do kuchni i **jednym strzałem powalił gotującą obiad kucharkę.** Ponieważ zabrakło mu nabojów **naładował karabin nowemi patronami** i pobiegł do wsi. Za bramą koszar spotkał **żandarma Delczego, którego bez słowa zastrzelił.**

Następnie wypił w winiarni miasteczka litr wina i udał się do **urzędu gminnego,** lecz zastał **drzwi zamknięte.** Wobec tego zaszedł do sąsiedniego domu, gdzie spotkał **wachmistrza żadarmerji Batora,** którego również **powalił trupem na miejscu.** Obłąkaniec nie syty krwi, szukał jeszcze dalszych ofiar, lecz **kilku ludziom udało się uciec.** Wypadki odbywały się **w tak błyskawicznem tempie,** że cała wieś, jak **urzeczona grozą,** zdrętwiała i dopiero po dłuższym czasie **zawiadomiono żandarmerję o strasznej sytuacji.** Stefan Kovacz, widząc za sobą pościg, **dał jeszcze kilka strzałów,** lecz chybił; miarkując, że już niema dla niego ratunku, **sam się zastrzelił.**

Urzędowy komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza, że Kovacz popełnił zbrodnię w przystępie szału. Z ofiar mordercy jedynie **żonę chorążego prawdopodobnie da się uratować.**

Parę uwag o drożyźnie opłat telefonicznych.

Pod powyższym tytułem otrzymujemy następujące uwagi:

Z końcem ubiegłego roku zarządziło Ministerstwo Poczty znaczną podwyżkę opłat w dziale pocztowym i telegraficznym, tj. za listy, paczki i telegramy, zaś jako podarek noworoczny otrzymaliśmy bardzo znaczną podwyżkę opłat w dziale telefonicznym w szczególności należytości za instalację a także opłat abonamentowych i za prowadzenie rozmów międzymiastowych. Podwyżka opłat pocztowo-telegraficznych miała służyć, jak opowiadano, na regulację poborów personalu pocztowego, który jako najbardziej pokrzywdzony ze wszystkich resortów od dłuższego czasu domagał się poprawy bytu. Jakkolwiek piękne ponad wszelką wątpliwość intencję Ministerstwa Poczty należy z całem uznaniem podkreślić, musimy zauważyć, że znaczna podwyżka opłat pocztowych i telegraficznych nastąpiła już od 1 grudnia 1927, zaś przyobiecanej pocztowcom zmiany poborów w formie przeszeregowania niektórych urzędników pocztowych do wyższych stopni płacy dokonano dopiero od marca r. b. Równocześnie podwyższono pocztowcom należytości t. z. uboczne, ale w sposób istotnie bardzo pomysłowy, mianowicie zniesiono tantjemę za służbę przy aparatach Morsego, zmniejszono i to znacznie takąż samą tantjemę przy aparatach Hughesa, a zato podwyższono należytości z pełnienie służby nocnej. Na tej transakcji noszącej miano podwyżki należytości ubocznych zrobiono przypuszczalnie bardzo dobry interes, gdyż jedną ręką dano zwyżkę nieznacznej garstce urzędników pełniącej nocną służbę, drugą zaś ręką odjęto względnie zmniejszono tantjemę całym szeregom urzędników, pełniącym służbę telegraficzną.

A już wprost horendalne opłaty zaprowadzono w dziale telefonicznym. Przypomnieć się godzi, że w czasach zaborczych nowo zgłaszający się abonent telefonu nie składał żadnej należytości budowlanej, którą rząd amortyzował z opłat abonamentowych, pobieranych w ratach półrocznych. Obecnie nowo zgłaszający się abonent musi opłacić wysoką należytość budowlaną a obok tego podniesiono miesięczne opłaty abonamentowe i za prowadzenie rozmów międzymiastowych. Gdy się zważy, że telefon w rzadkich tylko wypadkach służy dla celów towarzyskich, czy dla własnej wygody abonentów, a istotnym celem jest ułatwianie interesów kupieckich, czy przemysłowych, zrozumieć nie trudno, że podwyżka takich opłat godzi w życie gospodarcze społeczeństwa, gdyż każdy kupiec czy też przemysłowiec zmuszony do takich zwyżkowych opłat musi koniecznie szukać odbicia się na konsumentach, co w następstwie powoduje naturalny wzrost drożyzny.

A już wprost niezrozumiałe są inne ciekawe, wydane równocześnie zarządzenia Ministerstwa Poczt, co obrazowo postaramy się wyjaśnić:

Abonent A wyprowadza się na inne mieszkanie czy też do innej miejscowości, a w jego miejsce wprowadza się osobnik B, który pragnie nadal zatrzymać urządzenia telefoniczne — zgłasza tedy pisemnie swoje życzenie i dawniej **bez żadnych opłat** obejmował urządzenia telefoniczne, gdyż Zarząd telefonów był zadowolony, że nie traci abonenta. Obecnie taki nowy osobnik musi zapłacić kosztowną należytość budowlaną w całości, jakkolwiek zarząd telefonów nie poniósł żadnych najmniejszych nawet wydatków.

Inny przykład: Jak wiadomo zaprowadzono 3 stopnie taryfy abonamentowej zależnie od tego czy dana stacja jest prywatnem mieszkaniem, czy jest n. p. w biurze adwokackiem czy też w restauracji, kawiarni i t. p. Dotychczas w porządku; ale dalej — adwokat zaprowadza u siebie w biurze stację abonamentową i opłaca zgodnie z rozporządzeniem wyższą taryfę. Ten sam adwokat postanowił zaprowadzić w swym domu, a zatem w prywatnem mieszkaniu bocznicę i powinien za nową stację płacić taryfę obowiązującą dla mieszkań prywatnych, tymczasem — o dziwo — płaci tenże sam abonent taryfę w mieszkaniu taką samą, jak w swojej kancelarji. Takich wypadków jest w taryfie więcej — wybraliśmy tylko najbardziej w oczy bijące.

Poza tem styl rozporządzenia jest ciężki i pozwalający na dowolną interpretację, gdyż § 45 Dz. urz. Nr. 37 z r. 1927 powiada wyraźnie: „Jeżeli do stacji abonentowej głównej dołączone są jeden lub kilka aparatów dodatkowych i poszczególne aparaty podpadają pod rozmaite kategorje abonamentu, wówczas **stację główną** zalicza się do najwyższej kategorji i abonamentu, jaka w danym wypadku wchodzi w rachubę!".

Szkoda, że sprawozdawca poseł Socha, zabierając głos w komisji nad budżetem Ministerstwa Poczty nie zaznajomił się z tymi szczegółami i nie poruszył tej sprawy.

A żeby choć te telefony przy tak olbrzymiej podwyżce spełniały należycie swoje zadanie! Warszawa ma swoje liczniki, Kraków Ericksona, a każdy kto ma z telefonem do czynienia, czuje na własnej skórze, ile czasu i nerwów potrzeba, nim zamówioną rozmowę międzymiastową otrzyma, a gdy wreszcie zetknie się z długo oczekiwanym partnerem, rozmowa się nie klei, gdyż — co sam Minister przyznaje — albo druty są przestarzałe, albo inne mankamenty wchodzą w drogę.

Wobec przedstawionego stanu sprawy żadne sprostowania nic nie pomogą — trzeba koniecznie obniżyć wygórowaną taryfę telefoniczną, w szczególności usunąć rażące sprzeczności, któreśmy na powyższych przykładach wykazali, gdyż uciskani w ten sposób kupcy i przemysłowcy nie wytrzymają nałożonych ciężarów — a przecież oni są także obywatelami Państwa, którym należy koniecznie pomagać, nie zaś stawiać im przeszkody!

Groźny pożar w Dworach pod Oświęcimiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Oświęcim, 5 maja. **Wczoraj wybuchł groźny pożar w Dworach** pod Oświęcimiem, który z powodu **strasznej wichury wywołał prawdziwą katastrofę. Spaliło się 10 domów, z zabudowaniami gospodarczemi.**

Powodem pożaru **nieostrożność. Szkoda znaczna.**

Na miejsce pożaru przybyły wszystkie straże okoliczne, w tem jedna z Oświęcimia, która jednak z powodu znacznego oddalenia od wody nie mogła uruchomić swej parowej sikawki.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 4 maja.

Uroczystość Trzeciego Maja.

Miasto nasze obchodziło Majową Rocznicę bardzo uroczyście. Już 2 bm. wieczorem wyruszyły na miasto orkiestry wojskowa i cywilne, urządzając capstrzyk. W pochodzie wzięły udział tłumy młodzieży oraz hufce szkolne i oddziały Przysposobienia Wojskowego.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się 3 bm. nabożeństwem w katedrze, celebrowanem przez ks. biskupa Wałęgę, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. Bulanda. W nabożeństwie wzięła udział Rada miejska in corpore, reprezentanci władz wojskowych i cywilnych oraz liczne rzesze publiczności. Równocześnie odbyło się nabożeństwo w synagodze. Po nabożeństwie odbyła się przed władzami defilada oddziałów wojskowych, stacjonowanych w Tarnowie, oddziałów Strzelca, Przysposobienia Wojskowego i hufców szkolnych. Przedpołudniowa uroczystość zakończyła się akademją w sali TSL.

Wieczorem w sali „Sokoła I" odbył się uroczysty wieczór, w program którego weszły: przemówienie dr. Dziamy, produkcje orkiestry symfonicznej i Chóru Towarz. muzycz., deklamacja p. Kwiczałanki i odegranie przez amatorów „Wozu Drzymały".

Piękna, prawdziwie majowa pogoda sprzyjała uroczystości. Przez cały dzień uproszone panie zbierały datki przy stolikach na cele TSL.

—0—

Nowy Sącz, 3 maja.

Sprawy miejskie. — O uporządkowanie placu targowego. — Święto robotnicze. — Święto 3 maja.

Budżet gminy nowosądeckiej, uchwalony na rok 1928/29 pokrywa się w wydatkach i w dochodach w kwocie 2 miljony 698 tys., Magistrat liczy zatem z góry na uniknięcie deficytu przy zamknięciu okresu budżetowego. Stosunkowo duża pożyczka, która obecnie znajduje się w stadjum sfinalizowania — jakkolwiek przewidywane są dochody z przedsiębiorstw, w które włożone będą kapitały pożyczkowe, — najprawdopodobniej jednak w przeciągu pierwszych dwu lat będzie jednym z czynników najbardziej obciążających ramy budżetu w pozycji wydatków w formie sporych procentów, opłacać się mających tytułem uzyskania pożyczki zagranicznej.

Jak się dowiadujemy w sprawie uporządkowania placu targowego i budowy europejskiej hali targowej natychmiast po uzyskaniu funduszów pożyczkowych poczynione będą wszelkie kroki w celu zrealizowania dawno przygotowanych projektów.

Dzień 1 maja br. jako święta robotniczego przeszedł w mieście naszem spokojnie. Po zbiórce obok Domu robotniczego ruszył pochód P. P. S. głównemi ulicami do rynku, gdzie się rozwiązał.

Uroczystości z okazji święta państwowego w dniu 3 maja br. rozpoczęły się już w przeddzień wieczorem o godz. 8 wieczorem tradycyjnym capstrzykiem orkiestry wojskowej, w którym uczestniczyły tysiące publiczności.

Dnia 3 bm. o godz. 6-tej rano odbyła się pobudka, o godz. 10-ej msza polowa na rynku z udziałem całej załogi oraz reprezentantów władz i urzędów.

Następnie ruszył pochód w kierunku Starostwa, przed którem odbyła się defilada wojsk, Strzelca, Przysposobienia wojsk. oraz młodzieży gimnazjalnej i straży pożarnej. Wieczorem odbyło się w sali Sokoła przedstawienie teatru dram. pt. „Ciężkie czasy" Bałuckiego.

Z. O.

ZYGMUNT SCHENKER.

O świcie.

Wczesnym rankiem,
mglistym świtem —
świat się iskrzy chryzolitem.
Miękka trawa rosą siwa
pachnie w lesie od igliwa.
Na powieki mgła przypada,
by wilgotne pocałunki...
Coś zadźwięczy, coś zagada,
jak maleńkiej harfy strunki.

Pomaleńku,
niedochwytnie
biały opar się zróżowi...
Las, jak grota stalaktyków
w tej godzinie pełnej świtu.

Cóż mi Twoje serce powie?...
cóż mi Twoje usta rzeką?...
jaki promień oczy rzucą?...
— — — — — — —
W tej godzinie pełnej świtu. —
— — — — — — —
Jastrząb krzyknął gdzieś daleko
ciszę jutrzni ptaki kłócą...
— Świat się budzi.

Świat się budzi nielitosny,
każdą zjawę duszy spłoszy,
a nieczuły wzrok macoszy
nie uśmiechnie się do wiosny,
którą żyje jeden z ludzi...

Nowa monografja o Z. Krasińskim

Tadeusz Pini: Krasiński. Życie i twórczość. Wydawnictwo Polskie. Poznań 1928.

Z pośród polskiej trójcy romantycznej stosunkowo najmniej zbadaną jest niewątpliwie twórczość Krasińskiego. Dotychczasowa literatura naukowa o nim daleką jest od tego stanu, który rozświetliłby wszechstronnie twór genjalnego artysty i duchową organizację człowieka. Przestarzała już dzisiaj, krańcowa w swojej tendencyjności monografja Tarnowskiego posiada wartość chyba tylko dokumentu naukowego. Książka Kallenbacha o Krasińskim, nie wyczerpując całokształtu jego twórczości wymaga obecnie w wielu szczegółach poprawek. Znakomita monografja Kleinera, podchodząca do przedmiotu badania od strony najwłaściwszej, tj. tej, która stanowi podglebie tworu poety, od strony jego „dziejów myśli" — mimo to w założeniu swojem świadomie i celowo jednostronna — jest dla ogółu czytającego niedostępna z powodu swojego wyłącznie naukowego charakteru. Bogata literatura przyczynków (Miodoński, Dobrzycki, Pini, Porębowicz, T. Grabowski, Sinko, Zdziechowski, Bołoz-Antoniewicz, Drogoszewski, Jul. Dicksteinówna, A. Grzym. Siedlecki, Życzyński i in.) — dorzuciła sporo światła do naukowej świadomości o Krasińskim, luk jednak nie wypeł[illegible] Tę dopiero lukę wypełnia w pewnej mie[illegible] zynajmniej, wydana właśnie monografja, napisana przez jednego z najbystrzejszych badaczy polsk. romantyzmu T. Piniego. Jest to wogóle pierwsza książka o Krasińskim, która łącząc w sobie dwie cenne zalety, ścisłość naukowego postulatu z typem idealnej wprost popularyzacji, ma wszelkie szanse dotarcia do najszerszych warstw czytelniczych, dzięki wybornej jasności wykładu i prawdziwie romańskiej, esseyistycznej, barwnej lekkości języka. Metoda pisarska doprowadzona w nauce francus. do mistrzostwa. Na rusztowaniu wyników dotychczasowych badań nad Krasińskim, rozszerzając znacznie ich krąg, buduje Pini samodzielne rezultaty; odrzuca wiele z błąkających się w literaturze naukowej pseudopewników, poddaje słusznej korekturze nieuzasadnione hipotezy swoich poprzedników, oświetla oryginalnie zagadnienia, znajdując dla nich często nowe rozwiązania. Trafnie pogłębia np. zagadnienie stosunku jen. Krasińskiego do syna poety. wpływ jenerała zaciążył rzeczywiście nietylko nad strukturą duchową Krasińskiego, jako człowieka, lecz rzeźbił również mocne ślady na psychice twórcy. Twórczość jego dostarcza na to wiele dowodów. Nietylko w „Nieboskiej", lecz nawet wtedy, gdy się wyzwolił częściowo z pod hipnozy czarodziejskiego wpływu ojca po katastrofie powstania listopadowego — wpływ ten fermentując jednak podświadomie w duszy poety — wystąpi w szereg lat później w „Przedświcie", a następnie w „Psalmach" w kastowem, bezkrytycznem gloryfikowaniu przeszłości szlacheckiej.

Słusznie rozprawia się Pini z krótkowzrocznym szablonem patrjotyzmu, pojmowanego przeważnie przez historyków literatury — opacznie. Ileż to niepotrzebnych, kaznodziejskich jeremjad padało z ich strony pod adresem Krasińskiego i Słowackiego z powodu nieumiejętności zdobycia się wieszczów na udział w powstaniu. Wbrew zasadzie ekonomji sił warunków i uprawnień w imię szablonu patrjotycznego narzucała przeciętna zbiorowość genjalnym twórcom fałszywie zrozumiany obowiązek narodowy. Pini przekreśla te rzekome „punkty wstydliwe" w życiu naszych wieszczów, słusznie stwierdzając: „Udział w zbrojnym ruchu narodowym lub też wstrzymanie się od tego udziału nie może być bezwarunkowym sprawdzianem miłości ojczyzny lub braku uczuć patrjotycznych bo ojczyźnie nietylko orężem się służy". (Str. 49). Stanowisko to nowe i nowoczesne. Monografja zawiera w cyklu rozbiorów całkowity obraz twórczości poety. Śledząc rozrost genezy utworu dociera badacz do najbardziej zawiłych jej procesów i etapów. W ten sposób zrekonstruował przekonywująco dzieje rozrostu genezy „Nieboskiej". W samym rozbiorze tego arcydzieła luką wydaje mi się niemal zupełne, niezrozumiałe przeoczenie wybitnego wpływu „szkoły" Saint-Simona, jego uczniów (Enfantin, Bazard, Rodriques) z grupowanych w paryskiem czasopiśmie le Globe, na ideologję partji przyszłości. Że ich teorje, a raczej hasła były modelem tej ideologji — tego dowodem jest korespondencja poety z H. Revem. Szczegółowej analizie podaje Pini również utwory drobne, fragmenty i teorję filozoficzną Krasińskiego. Tę ostatnią omawia krytyk na tle zwięźle skreślonych źródeł, tj. niemieckich teoryj filozoficznych (Schelling, Hegel). — W stosunku do systemu filozof. wieszcza Pini jest sceptykiem. Dostrzega w nim — nie bez słuszności — rażące potknięcia logiczne, a pozatem pasorzytowanie na ówczesnej niemieckiej metafizyce romantycz. Podobnie rewizjonistyczną postawę zajmuje badacz wobec całego szeregu problematów. Twórczość Krasińskiego nie jest wogóle dla niego nietykalnem tabu. W imię przedmiotowej, naukowo uargumentowanej prawdy nie cofa się przed zdzieraniem nimbu. Odważnie rozwiewa legendę, rozsnutą dokoła Krasińskiego przez historyków literatury. W imię kryterjów estetycznych np. odmawia — słusznie zresztą — wszelkiej wartości artystycznej pewnym partjom „Psalmów przyszłości" i wielu innym utworom ostatniego okresu twórczości, a w imię kryterjów etycznych rozstrzyga polemikę Krasińskiego z Słowackim (w Psalmie żalu) niezbyt pochlebnie dla autora „Przedświtu". Nie na wszystkie sądy, wypowiedziane w tej pięknej monografji można się zgodzić. Zastrzeżenia nasuwa zwłaszcza rozbiór „Agaj-Hana". Pini przecenił wartość tego bezsprzecznie najlepszego utworu młodzieńczego okresu, zamykającego twórczość genewską wieszcza. Powieść tę nazywa „najlepszą z romantycznych powieści naszych". Sąd brzmi może zbyt ryzykownie. Szkoda, że autor nie porównał tej powieści z ówczesną, reprezentatywną produkcją powieściową Zachodu, a zwłaszcza z Wal. Scottem, wtedy odpadłoby zbyt pochlebne mniemanie o tej powieści. Jest to bowiem typowa powieść Walter-Scottowska w typie techniki, kompozycji i rodzaju artyst. akcesorjów. Wszak charakterystykę portretową i kostjumową, którą cyzeluje Krasiński w Agaj-Hanie tak starannie, co podkreśla również Pini — wprowadza właśnie Walter Scott, jako jeden z kanonów techniki powieściowej. Zaznaczona przez Piniego zależność Agaj-Hana — od głośnej powieści Benj. Constant'a pt. „Adolf" (zawierającej autobiograficzne dzieje stosunku autora do słynnej p. de Staël) nie przekonywa również i wydaje się problematyczną. Zresztą Pini nie umotywował swojej hipotezy. A dalej — orjentalizm Agaj-Hana, przesadnie przez badacza powiększony wymaga uzupełnień i sprostowań. Koloryt wschodni jest tu mojem zdaniem — przygodny, oderwany, skupiony w jedynej postaci, tj. Agaj-Hanie. Zapewne jest w tej powieści więcej prawdy i rzeczywistości Wschodu, (oczywiście w miniaturze, ograniczonej do jedynego jego przedstawiciela), niż w pisanych pod dyktandem mody, a pozbawionych najzupełniej elementu wschodniego w powieściach wschodnich Krasickiego („Hamid", Kadur itd.) wzorowanych na powieściach tego typu (Voltaire'a, Goldsmitha, Montesquieu'a, Blanchet'a i in.). Wschód prawdziwy, tętniący realizmem etnograficznym i topograficznym, zamiast jego dotychczasowej dekoracji wprowadził do powieści naszej szczęśliwiej od Krasińskiego, znacznie wcześniej przed nim Jan Potocki, znakomity podróżnik, umysłowość niezwykła, fenomenalnie wszechstronna w wydanej (w r. 1805) w Petersburgu powieści w języku francuskim pt. „Manuscrit trouvé a Saragosse" („Rękopis znaleziony w Saragossie").

Mimo tych drobnych zresztą zastrzeżeń, należy stwierdzić, że monografja Piniego jest b. cenna; krzewić będzie kult poety w sposób jedynie właściwy, mądry i głęboki, pomnażając wiedzę o nim o nowe stanowisko, oparte na wyjątkowej bezstronności i w zasadniczych linjach nieskazitelnie ścisłej prawdzie.

Jerzy Eugenjusz Płomieński.

Walka z religją na Ukrainie

(Korespondencja „N. Reformy".)

Charków, w kwietniu 1928 r.

Rządy komunistyczne na Ukrainie już oddawna postawiły sobie za zadanie zwalczać religijne nastroje wśród ludności.

W tym celu zorganizowano specjalny „Związek Bezbożników", który korzystając z subwencji rządowych, miał właśnie zwalczać religję, kompromitować duchowieństwo i powiększać liczbę ateistów. Propagandzie ateizmu na Ukrainie rząd sowiecki nadawał i obecnie nadaje ogromne znaczenie polityczne, gdyż po okupacji Ukrainy przez bolszewików, kiedy wszelka działalność kulturalna na gruncie narodowo-ukraińskim stała się niemożliwą, powstała tak zwana „Ukraińska Cerkiew Autokefalna", która wchłonęła w siebie twórcze elementy inteligencji ukraińskiej rozwijając szeroką działalność religijno-kulturalną, oraz dobroczynną i zdobywając coraz większe wpływy wśród włościan i robotników. Cały szereg wybitnych społeczników ukraińskich i działaczy kulturalnych wzięło aktywny udział w działalności cerkiewnej, wyświęcając się na duchownych i wygłaszając z ambony kazania. Oczywiście władze sowieckie nie mogły patrzeć obojętnie na wzrost religijności i to w zabarwieniu narodowo-ukraińskiem. Wielokrotnie aresztowały one duchownych niższych i wyższych stopni, zamykały cerkwie, odmawiały pożyczek tym rolnikom, którzy uczęszczają do cerkwi.

Wkrótce jednakże rząd sowiecki przekonał się, że represje osiągają skutek wprost przeciwny, gdyż powiększają zaufanie ludności do prześladowanych dostojników cerkiewnych i wywołują fanatyzm religijny. Zwrócono się wówczas do innego środka, a mianowicie — do propagandy ateizmu i zdyskredytowania religji. Po kilkuletniej działalności „Związku Bezbożników" pokazało się jednakże, że i ten środek zawiódł oczekiwania komunistów i że nastroje religijne na Ukrainie w dalszym ciągu wzrastają. Uwidoczniło się to na ostatnim zjeździe „Bezbożników", którzy obradowali przed świętami Wielkanocnemi w Charkowie.

Ze sprawozdania, ogłoszonego w „Komsomolcu Ukrainy" (8 kwietnia r. b.) wynika, że przeszło 80% ludności wiejskiej należy do wierzących, mimo usilnej agitacji ateistycznej; w miastach zaś ukraińskich odsetek wierzących jest mniejszy, sięga on jednakże 60% ogółu ludności. Nawet robotnicy i urzędnicy różnych instytucyj sowieckich nie ulegli propagandzie ateizmu, 55% bowiem robotników i urzędników uczęszcza do cerkwi. Najbardziej irytuje „bezbożników" ta okoliczność, że po wsiach młodzież włościańska, na którą ateiści tak liczyli, znajduje się pod całkowitym wpływem cerkwi. Na Ukrainie funkcjonuje obecnie 12.000 cerkwi, oraz około 2.000 domów modlitwy, należących do różnych sekt religijnych, których liczba członków na Ukrainie wynosi ponad 100.000.

Duchowieństwo prawosławne uczyniło z cerkwi nietylko ogniska religji, lecz prowadzi również szeroką pracę kulturalną. „Komsomolec Ukrainy" zaznacza, że nauki wygłaszane w cerkwi zawierają dużo materjału ogólnokształcącego, a wobec tego powierzchowna, oparta na wyśmiewaniu religji i duchowieństwa, stosująca bluźniercze procesje propaganda ateistyczna — nie jest w stanie skutecznie zwalczać ducha religijnego wśród ludności.

Charakterystycznem zjawiskiem jest również i to, że nawet wśród komunistów znajduje się mała liczba takich, którzyby chcieli prowadzić walkę z religją. Jak ogłoszono na zjeździe „bezbożników", w stolicy Ukraińskiej Charkowie organizacja „bezbożników" liczy tylko 20 aktywnych członków i aczkolwiek oficjalnie wszechukraiński „Związek Bezbożników" liczy 30.000 członków, to jednakże są to wszystko członkowie z przymusu, nie prowadzący agitacji. Z oburzeniem stwierdza „Komsomolec Ukrainy", iż podczas gdy organizacja „bezbożników" znajduje się w stanie upadku, w Charkowie istnieją 23 cerkwie, w których prowadzona jest propaganda religijna. Uskarża się również prasa sowiecka, że w przeciągu ubiegiego roku wydano tylko 3 książki o treści antyreligijnej. Źle również prowadzona jest propaganda antyreligijna wśród mniejszości na Ukrainie.

Najbardziej jednakże oburza się prasa sowiecka na to, że akcja antyreligijna nie ma powodzenia wśród robotników. „Komsomolec Ukrainy" notuje szereg faktów zbierania wśród robotników składek na cele cerkiewne oraz stawiania czynnego oporu propagandzie antyreligijnej w niektórych fabrykach. Tak naprzykład wywiesili „bezbożnicy" w Charkowskiej fabryce parowozów ogłoszenie, zachęcające robotników do odwiedzania w święta Wielkanocne zebrań antyreligijnych. Wkrótce zebrał się tam tłum robotników i ogłoszenie zerwał, odgrażając się, że w razie ponownego wywieszenia — siłą wyrzuci „bezbożników" z fabryki.

Zjazd „bezbożników" zakończył się w nastrojach dość pesymistycznych, zaznaczając w swych uchwałach konieczność wydawania książek antyreligijnych, wyświetlania filmów o odpowiedniej treści, powiększenia subwencji, oraz nawołując komunistów do zaniechania bierności i aktywnego zwalczania religji, która, jak widać z powyższych danych, posiada mocne korzenie wśród ludności ukraińskiej.

JAN WAŚNIEWSKI.

„PRZED ZAGŁADĄ"

13

(Ciąg dalszy).

Ten Świetnicki... śmieszny... jakieś względy społeczne... ha, ha... Ci znów z jakąś mistyką.

Wstał z fotela i wolno z pochyloną głową począł krążyć po pokoju.

— Zamkniętym. I oni rzeczywiście mogą mnieć oddać do szpitala warjatów. No, tak. Wszystko to wygląda jakby ukartowane przeciw mnie: Świetnicki dał w pismach wzmiankę o warjacji. W zawziętości swej nawet nie wahal się podać szczegółów o Rumwiczach i nałgać o mojem przepracowaniu... bah! nawet mnie przypisywał swoje odkrycie... Ale toby może nie wystarczyło... Teraz znów ten da znać, że to prawda i na ironję wszyscy tępi zamkną mnie, zamkną prawdę. Gdyby to nie było tragiczne, byłoby śmieszne... Jedynie Tylda... Ta może mnie obronić... A jeżeli nie? Jeżeli nie zechce? — —

— — Pozostaje jeszcze jedna droga: ustąpić.

Przystanął na chwilę i zwiesił głowę jeszcze niżej. Potem wyprostował się i spojrzał wprost przed siebie:

— Nie! tego nie zrobię! Niech ludzkość nie zrywa z piękną tradycją i nawet przy końcu swego istnienia niszczy szerzyciela prawdy...

— Ale bronić się mam prawo... Naprzód spróbuję argumentami... A jak nie pomoże?

Podszedł do biurka i wyjął rewolwer.

— O kilku tępych będzie mniej — uśmiechnął się złośliwie.

— Wsadzą mnie potem już napewno, ale to nic, nic.

Zamknął szufladę, sprawdził, czy magazyn pełny i z zupełnym spokojem zasiadł w fotelu. Potem nawet podszedł do lustra, poprawił krawat, kołnierzyk i jął czesać zmierzwioną czupryne.

— Trzeba ich przyjąć godnie — uśmiechnął się.

Nie upłynęła godzina, gdy posłyszał na schodach odgłos kroków kilku osób. Potem zgrzyt klucza w drzwiach wejściowych, jakieś szeptanie, z którego dochodziły go poszczególne wyrazy, wymawiane półgłośno.

...Spokojny...

...naprzykład nie...

...u Rumwiczów...

...wczoraj...

Ktoś delikatnie pakował klucz do dziurki. Wtem drzwi otwarły się gwałtownie i stanęła w nich niska, krępa, krótko-szyja osobistość. Zdało się, że wprost na gruby kadłub w białym kitlu ktoś nasadził szeroką łysą głowę z ryżemi przystrzyżonemi wąsami. Niebieskie oczy w mocno czerwonych obwódkach spoczęły na profesorze.

Talczyński skłonił się ironicznie wytwornym ukłonem.

— Witam!

Doktór postąpił naprzód, za nim wcisnęli się dwaj sanitarjusze. W drzwiach mignęła twarz Szpikowskiego, która znikła naraz, poczem wszedł sztywny, bardzo blady ksiądz, odruchowo kręcący drżącemi rękami guziczki sutanny.

— Czemuż mam przypisać zaszczyt tak licznych odwiedzin? — spytał, jak przedtem, ironicznie profesor.

— Chwileczkę, profesorze, — zakrztuszonym, chropawym głosem zaczął doktór.

— Widzę, że nie wszyscy jeszcze weszli. Cóż to, obawiacie się mnie, panowie. Panie Szpikowski.

— Ależ nie. Ja palto zdejmuję.

— Palto?... ha, ha, ha... Proszę wejść.

Szpikowski wszedł, rzucając półpewne spojrzenia na profesora i hamując tak zwykle nerwowe i gwałtowne ruchy.

— Jakoś panowie się nie przedstawiacie. Mniejsza o to. Wiem, że przyszliście po to, aby mnie zabrać do szpitala. Próżna fatyga. Jestem zdrów i postaram się tego dowieść. Pan, kochany eskulapie, jako psycholog, ba! lekarz chorób psychicznych i człowiek inteligentny, zrozumiesz mnie najlepiej... Tylko panowie siadajcie, siadajcie. Sprawa długa...

— Pozwoli, profesor, że ja jednak...

— Nic nie pozwolę! Zdala, panie, zdala! — krzyknął profesor, czyniąc w powietrzu gest odpychający i uskakując kilka kroków w tył od doktora.

Doktór pozostał na miejscu.

— Więc dla ciebie, mój eskulapie, wystarcza doniesienie asystenta, tego brukowego skandalisty i brata fanatyka? Więc już wierzysz w moje obłąkanie? Jeżeli to tak łatwo idzie, to ja twierdzę, że oni są warjaci i proszę, abyś im zbadał puls, czy zmierzył gorączkę, czy co to się tam robi...

— Hm, hm...

— Nie będę ci dowodził, że ziemia się kończy, wcale nie. Może to jest z mojej strony pomyłka, ale jeżeli to nie pomyłka, to pomyśl, cobyś robił? Czy nie to, co ja? Wiesz pewno, co ja robię i co dowodzę, bo ci to napewno mówili. Powiedz, czy jestem szkodnikiem.

— Hm... — znowu mruknął doktór.

— A w takim razie, co cię łączy z tymi ludźmi, z których jeden baje o jakiemś dobru społecznem, a drugi wyodzi dziwaczne, średniowieczne teorje? Zostaw mnie w spokoju i idź swoją drogą. Jeżeli masz mnie za warjata z tego powodu, że wierzę w koniec ziemi, to owszem — sam pójdę do szpitala, ale tylko wtedy, gdy mój kochany braciszek przysięgnie na zbawienie duszy, a Świetnicki na pamięć swych rodziców, iż nie wierzą w ten koniec... No, jakże, doktorze?

— Niechże profesor chwilę pomyśli: Wszak pewno sam pan czuje zdenerwowanie, więc pojedziemy na kilka dni dla uspokojenia.

— Ani na minutę bez ich przysięgi. Mam coś ważniejszego do roboty przez te ostatnie kilka dni.

— Profesorze!... — doktór postąpił krok naprzód.

— Czemuś pan uparty?... Niech przysięgną... inaczej nic z tego.

— Profesorze, dla uspokojenia... Profesor podniecony...

— Ach u djabła, więc już pana przekonali, już im wierzysz!? Toż święty straciłby cierpliwość! Niech przysięgną, spróbuj tego środka.

— Będzie profesorowi lepiej, nie traćmy czasu.

— Wiedziałem o tępocie ludzkiej, ale żeby ani cienia wątpliwości, żeby byle plotka i już...

(Ciąg dalszy nastąpi).

TEATRY-KINA KONCERTY

Dnia 5 maja

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wybitne powodzenie, które zdobyła sobie „Simona", skłania dyrekcję do zatrzymania na repertuarze przez dni najbliższe tej interesującej sztuki, oklaskiwanej gorąco, dzięki doskonałej trójce głównych wykonawców. Następna premjera odłożona zostaje zatem na tydzień następny. „Simona" zaś graną będzie dziś w sobotę, jutro w niedzielę, we wtorek, czwartek i piątek. Popularne widowisko patrjotyczne „Kiliński" Bałuckiego powtórzone będzie dla młodzieży w poniedziałek o godz. 6 wieczór.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: „Simona".

Niedziela: Po południu „Donna Oretta" (ceny popołudniowe), wieczorem „Simona".

Poniedziałek: „Kiliński" (przedstawienie szkolne o godz. 6 wiecz. — ceny zniżone).

—0—

WOŁAMY O POKÓJ. Manifestacja pacyfistyczna z udziałem Stanisławy Wysockiej, Jerzego Ronarda Bujańskiego i najwybitniejszych sił teatru im. J. Słowackiego, odbędzie się w sobotę 5 b. m. Słowo wstępne wygłosi rektor St. Estreicher. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

DANCING T. O. M., który ściąga zawsze tłumy publiczności, odbędzie się dziś, t. j. w sobotę dnia 5 b. m., w salach Starego Teatru. Początek o godz. 10 wieczorem. Bilet wstępu 5 zł., akademicki 2 zł.

PORANEK ARTYSTYCZNY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. W niedzielę dnia 6 b. m. odbędzie się o godz. 11 przed południem w sali koncertowej Bolońskiego w Pałacu Spiskim, poranek artystyczny dla dzieci i młodzieży pod kierunkiem art. dram. G. Senowskiego. Program obejmuje tańce ze współudziałem młodziutkiej tancerki, Halusi Motyczyńskiej, koncert na cytrach pp. Senowskich, śpiew p. Wandy Szczepańskiej i pantomina „Żabi król". Akompanjuje p. Adam K. Bilety w firmie Bolońskiego. Rynek 34. I., od 50 gr. do 2 zł.

Co grają dziś w kinie?

Nowości: „Poeta żebrak". (Conrad Veidt).
Corso: „Przygoda w nocnym expresie" (Hary Peel).
Promień: „Wyrok bez sądu".
Sztuka: „Miłość Joanny Ney".
Uciecha: „Ramper, człowiek zwierzę" (Wegener).
Wanda: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich"
Warszawa: „Nieustraszeni jeźdźcy".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na niedzielę, dnia 6 maja 1928 r.

Kraków (566) Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz 12: Transm. sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej komun. lotn.-meteor., godz. 12.10—14: Transm. z Filharm. Warsz., godz. 14—14.20: Pogadanka dla rolników: Lekwet. St. Świda: „Walka z różycą świń", godz. 14.20—14.40: Odczyt p. t. „Środki ochronne przy maszynach rolniczych" — wygł. dr inż. T. Gołogórski, prof. U. J., godz. 14.40—15: Dr St. Waśniewski: „Kronika rolnicza", godz. 15—15.15: Transm. komunikatu meteor., nadprogram, godz. 15.15—17.20: Transm. z Filharm. Warsz., godz. 17.20—17.45: Rozmaitości, godz 17.40—18.20: Przerwa, godz. 18.20—19.10: Wieczór ballad, opowieści i bajek — w wykonaniu pp. St. Wysockiej i Jerzego Ronard-Bujańskiego, godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Proste drogi Waśkowskiego" — wygł. red. L. Koniński, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Włoskie utwory na cześć Polski" — wygł. prof. M. Asanka Japoll, godz 20—20,30: Transm. hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy, godz. 20.30: Transm. z Warszawy, godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1111) Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komun. lotn. meteor., oraz nadprogram, godz. 12.10—14: Transm. z Filharm. Warsz. Poranek symf. W programie utwory Fr. Schuberta. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Dickstelnówna (fort.). H. Wertheim (sopr.) i Ign. Rosenbeum (akomp.), godz. 14—14.20: Odczyt p. t. „Jak przejść z zimowego żywienia bydła na letnie" — wygł. inż. M. Kwasieborski, godz. 14.20—14.40: Odczyt p. t. „Uprawiajcie len" — wygł. p. L. Prażmowski, godz. 14.40—15: Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygł. p. Szcz. Mędrzecki, godz. 15—15.15: Komunikat meteor. oraz nadprogram, godz. 15.10—17.20: Transm. koncertu symfon. z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. J. Wertheima i Al. Sienkiewicz (fort.), godz. 17.20—17.40: Rozmaitości, godz. 17.40—18.50: Przerwa, gdz 18.50—19.10: Transm. z Międzynarodowych Targów Poznańskich, godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Danja" — wygł. prof. Z. Denter, gdz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Komitet franko polski w r. 1830 33" — wygł. A. Lewak, godz. 20—20.25: Odczyt p. t. „Chiny — ich przeszłość i teraźniejszość" — wygł. prof. A. Rychter, godz 20.30: Koncert wspólny ze stacją Katowice. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, prof. M. Szaleski (skrz.), prof M. Rappaport (wiolončz.). W. Szlesinger Chmielowska (fort.). W programie utwory Ludwika van Beethovena, godz. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczno lotniczy, godz. 22.05—22.20: Komunikat PAT, godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej.

Katowice (422) Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa, gdz. 12—12.10: Sygnał czasu, kom. lotn. meteor. oraz hejnał z wieży Marjackiej, godz. 12.10—14: Transmisja z Filharm. Warsz., godz. 14—14.20: Odczyt religijny, godz. 14.20—14.40: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Wł. Włosik, kier. Wydz. Ogr. śląskiej Izby rolniczej, godz 14.40—15: Odczyt p. t. „Przetwórstwo owocowe". O nowej metodzie wyrobu win w domu (bez rozwadniania)" — wygł. inż. L. Spiess, godz. 15—15.15: Komun. meteor., godz 15.15—17.20: Transm. koncertu z Filharm. Warsz., godz. 17.20—17.40: Rozmaitości, godz. 17.40—19.10: Przerwa godz. 19.10—19.35: „Bery i bajki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń), godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" — wygł. inż. Stanisław Nitsch, godz. 20—20.25: Transm. z Warszawy, godz. 20.30—22: Koncert wspólny stacji Warszawa i Katowice, godz. 22—22.30: Sygnał czasu kom. lotn. meteor., PAT i sportowy, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki lekkiej.

Poznań (344.8) Godz. 10.15—11.45: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej. Kazanie wygl. ks. prof. dr Kiciński, chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dra Gieburowskiego, godz. 12—12.25: Odczyt z działu rolniczego, godz. 12.25—12.50: Odczyt z działu rolniczego, godz. 12.50—13: Gawęda reporterska — wygł. p. red. Winiewicz, godz. 15.15—17.20: Transm. koncertu symf. z Filharm. Warsz., godz. 17.20—17.50: Nadprogram — wygł p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 17.50—18.30: Audycja dla dzieci w wykonaniu p. Wandy Trojanowskiej, godz. 18.30—18.50: Pogadanka w języku franc. p. t. „Chronique des choses de France" — wygł. p. Omer Nevenx, godz. 18.50—19.10: Rzeczy ciekawe wygł. p. B. Busiakiewicz, godz. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Sylwetki współczesnych pisarzy polskich — Stanisław Bakowski" — wygł. dr Stefan Papee, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Przegląd sił gospodarczych na Powszechnej Wystawie Krajowej" — wygł. dr Piechocki, godz. 20—20.25: Odczyt (transm. z Warszawy), godz. 20.30—22: Wieczór duetów i aryj operowych. Wykonawcy: artyści opery poznańskiej: pp. Fr. Bedlewicz (tenor), K. Urbanowicz (bas), Z. Wojciechowski (akomp.), godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komun. meteor. i sportowy, godz. 22.20—22.50: Nadprogram wygł. p. J. Warnecki, art. T. P., godz. 22.50—24: Muzyka taneczna z „Palais Royal".

Wilno (435) Godz. 10.15: Transm. nabożeństwa z katedry poznańskiej, godz. 12—17.20: Transm. nabożeństwa z katedry pozn., godz. 12—17.20: Transm. z Warsz., godz. 18.10—18.35: Odczyt w języku litewskim wygł. Józef Krannaitis, godz. 18.35—19: „Teatr przyszłości", odczyt wygł. H. Markiewiczówna, godz. 19—19.25: Gazetka radjowa, godz. 19.25—19.30: Sygnał czasu i rozmaitości, godz. 19.30—19.55: „Ekspanzja kultury helleńskiej na wschodzie, a współczesna kwestja narodowościowa" — wygł. prof. USB dr Fr. Bossowski, godz. 20—20.25: Transm. odczytu z Warszawy, godz. 20.30: Transm. koncertu wspólnego stacyj Warszawa i Katowice, godz. 22.05: Komunikaty PAT, godz. 22.30—23.30: Transm. muzyki tanecznej z Warszawy.

na poniedziałek, dnia 7 maja 1928 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-met. oraz muzyki z płyt gramofon.; godz. 15—15.20: Transmisja komunikatów: met., gosp., samorządow.; godz. 16—16.25: Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej godz. 16.25—16.40: Komunikat harcerski; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t.: „Żołnierz polski minionych stuleci: I. Usarze i pancerni" — wygł. Gen. Dr. M. Kukiel, Doc. U. J.; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t.: „O gazach ścieśnionych Cz. II." — wygł. Dr. T. Estereicher, prof. U. J.; godz. 17.45—18.55: Transmisja z Warszawy; godz. 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.30: Rozmaitości; godz. 19.30—20: Prof. Henri Bernard, lektor U. J. „XV-ta lekcja francuskiego"; godz. 20—20.30: Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat sportowy; godz. 20.30: Koncert poświęcony muzyce rosyjskiej. Wykonawcy: pp. G. Kniagimin (śpiew), S. Marmor (fort.), W. Korytkówna (śpiew), S. Dortheimorówna (skrz.). Do śpiewu akompanjuje Dyr. B. Wallek-Walewski; godz. 22—22.30: Transm. komunik. z Warszawy.

Warszawa (1111) Godz. 12—13: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lot.-met.; godz. 15: Komunikaty: met., gospod., samorząd.; godz. 15.20—16: Przerwa; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „O kolonjach letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górn. Śląska" — wygł. p. S. Szwedowski, dyr. Zw. Obrony Kresów Zachodnich; godz. 16.25—16.40: Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygł. ref. prasowy min. komunikacji p. T. Strzetelski; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Wytwórczość kraju a obrona państwa" — wygł. podpułkownik S. Gen. B. Pikusa; godz. 17.05—17.20: Przerwa; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Nowe drogi organizacji kursów wakacyjnych dla nauczycieli szkół powszechnych — wygł. dr. T. Mikułowski; godz. 17.45 do 18.15: Program dla młodzieży; godz. 18.15—18.55: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; godz. 18.55—19.05: Przerwa; godz. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Lekcja języka francuskiego p. Lucien Roquigny; godz. 20—20.25: Przerwa; godz. 20.30: Transmisja z Konserwatorjum. Koncert w wykonaniu Z. Jaroszewiczowej — pianistki; W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim; godz. 22—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteorologiczny; godz. 22.05—22.20: Komunikat P. A. T.; godz. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram.

Poznań (344.8) Godz. 13—14: Muzyka gramofonowa; godz. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej; godz. 14.15—14.30: Komunikaty PAT'a; godz. 16.55—17.20: Odczyt organiz. przez T. C. L.; godz. 17,20—17.45: Odczyt p. t. „Dzieci ulicy" (wygł. p. red. E. Świdziński; godz. 17.45—18.45: Koncert popoł. (anonimowy); godz. 18.45—19: Nadprogram: wygł. p. Warnecki, art. Teatru P.; godz. 19—19.15: „Silva rerum", wygł. p. B. Busiakiewicz; godz. 19.15—19.35: Kurs średni języka franc. „Czytanie i objaśnianie tekstów", „Atala Chateaubrianda" (wygł. p. Omer Nevoux); godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Polskie letniska morskie" (wygł. p. red. H. Wawrzyniak); godz. 20—20.25: Przerwa; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22—22.20: Sygnał czasu, Komunikaty: meteor. i PAT'a; godz. 22.20—22.50: Nadprogram: wygł. p. J. Warnecki, art. Teatru P.

Katowice (422) Godz. 16—16.20: Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; godz. 16.20—16.40: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; godz. 16.40—17.05: Odczyt p. t. „Żołnierz polski minionych stuleci: I. Usarze i pancerni" — wygł. Gen. M. Kukiel, doc. U. J.; godz. 17.05—17.20: Komunikaty Strażnictwa Śląskiego; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Wychowanie humanistyczne w Polsce" — wygł. ks. dr. Rosiński; godz. 17.45—18.15: Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży; godz. 18.15—18.55: Transmisja muzyki tanecznej; godz. 18.55—19.15: Komunikaty; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Przyczyny reformy szkolnej w dobie współczesnej" — wygł. dyr. Czernihowski; godz. 20—20.25; Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy; godz. 22—22.30: Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz PAT'a.

Wilno (435) Godz. 16—16.15: Chwilka białoruska; godz. 16.15—16.30: Komunikat Związku Młodzieży Wiejskiej; godz. 16.30—16.55: Audycja dla dzieci: „Bajeczki" wygłosi Zula Minkiewiczówna; godz. 16.55—17.20: Odczyt „O materji z działu „Filozofja" — wygłosi prof. U. S. B. dr. W. Lutsławski; godz. 17.20 do 17.45: Audycja literacka w wykonaniu artystów Reduty; godz. 17.45—18.10: „Nasze surowce chemiczne" — odczyt z działu „Technika" wygłosi inż. W. Kraszewski; godz. 18.10—19: Koncert popoł. Wykonawcy: Al. Poleski (skrzypce), I. Szabsaj (fortepian), godz. 19—19.25: Gazetka radjowa; godz. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości; godz. 19.35—20: „Feljeton wesoły" wygłosi artysta Teatru Polskiego Karol Wyrwicz-Wichrowski; godz. 20.30—22: Transmisja koncertu z Warszawy; godz. 22.05: Komunikaty PAT.

Szaljapin w Berlinie.

Do Berlina przybywa na 3 występy operowe Szaljapin.

Dawno już nosił się impresario L. D. Leonidow z myślą, ażeby zorganizować rosyjski sezon operowy z Szaljapinem na czele i pokazać Szaljapina niemieckiej publiczności w licznych jego operowych partjach. Myślą tą zainteresował się obecnie generalny intendant b. berlińskiej cesarskiej opery. Ostatecznie staraniem Leonidowa Szaljapin podpisał kontrakt, według którego wystąpi w Staatsoper na Unter den Linden w „Borysie Godunowie" Mussorgskiego, w Szarlottenburgskiej operze w „Fauście" Gounoda i w królewskiej operze w „Don Kiszocie" Massenela, która to opera pierwszy raz zostanie w Niemczech wystawiona.

Szaljapin będzie miał pierwszorzędny rosyjski ensambl, składający się z czołowych artystów byłej imperatorskiej sceny w Petrogrodzie i Wielkiego Teatru w Moskwie oraz z chóru, złożonego z 85 osób. Głównym dyrygentem jest Emil Kuper, dyrygent Teatru Wielkiego w Moskwie i moskiewskich koncertów filharmonicznych. Kuper w latach od 1903 do 1914 prócz pracy w Rosji, był także głównym dyrygentem „sezonów rosyjskich" w Paryżu i wystawił tam „Borisa", „Pskowitankę" i „Zołotoj pietuszok". Po rewolucji Kuper dyrygował w Buenos Aires, w Madrycie, w Barcelonie i w Paryżu. Muzykalne koła berlińskie oczekują z wielkiem zainteresowaniem jego wystąpienia. Wśród solistów „ruskiego sezonu" spotykamy nazwiska tej miary co: Flena Sadowen, Marja Kurenko, M. S Dawidowa, E. Bersinskaja, Sladkarowa-Jakowlewa. Z mężczyzn występują artyści: K. Piotrowskij, E. Pozemkowskij, K. Kajdanow, K. Zaporożec, fenomenalny bas moskiewski, B. Panow, N. Wasiljow, N. Tawreckij, G. Dubrowskij, K. Żukiewicz, N. Braminow etc. Drugim dyrygentem jest A. N. Ławiński. Opera „Boris" pójdzie w dniu 12 maja, jako pierwszy spektakl w osobnych przywiezionych przez trupę dekoracjach i kostjumach. „Boris" i „Faust" wystawione zostaną w języku rosyjskim, „Don Kiszot" po francusku.

Szaljapin obecnie bawi w Ameryce, gdzie świetnie kończy swój sezon. W pierwszych dniach maja zbiera się w Berlinie cała trupa wraz z dyrygentem Kuperem i wtedy należy oczekiwać przyjazdu Szaljapina. Przygotowania do „ruskiego sezonu" są olbrzymie.

Kultura i sztuka.

Nowy konkurs na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie.

W niedzielę dnia 29 bm. odbyło się w Wilnie, pod przewodnictwem gen. Lucjana Żeligowskiego, prezesa głównego Komitetu budowy pomnika A. Mickiewicza w Wilnie, ogólne zebranie tegoż komitetu. Zarząd przedstawił ogólnemu zebraniu sprawozdanie z dotychczasowej akcji, obejmującej okres 3 lat, tj. od ogólnego zebrania, odbytego 22 kwietnia 1925 r. Z powyższych sprawozdań wynika, że zarząd Komitetu, na mocy upoważnienia ogólnego zebrania, ogłosił konkurs na pomnik A. Mickiewicza, który nie dał, pomimo nadzwyczajnej ilości (67) nadesłanych projektów, takiego dzieła monumentalnego, któreby zarząd mógł zaproponować do realizacji. Ponieważ w myśl uchwały zarządu żaden z nagrodzonych projektów nie nadaje się w obecnej formie do wystawienia, przeto zarząd postanowił ogłosić konkurs ściślejszy, w którym wzięliby udział specjalnie zaproszeni artyści.

Ekspedycja naukowa dla badania trzęsień ziemi.

Jak donosi United Press, udała się na półwysep Alaska ekspedycja naukowa pod kierownictwem A. Jaggera z Towarzystwa Geograficznego w Waszyngtonie. Ekspedycja ma na celu zbadanie w okolicy góry Pawłowa, wielkiego tamtejszego łańcucha gór wulkanicznych. Główną kwaterą wyprawy będzie w czasie lata Squaw Harbour na Unga Island, należącym do wysp Aleuckich. Specjalną uwagę zamierza dr Jagger poświęcić gorącemu kraterowi, który podobno znajduje się gdzieś między licznemi szczytami gór Pinnacle. — Uczeni sądzą, że w łańcuchu górskim pomiędzy Mount Mac Kinnley na lądzie stałym a Attu na wyspach Aleuckich znajduje się około 45 wulkanów.

—0—

MOZAJKA ŻYCIA. Pod tym tytułem odbył się w Kollegium wykładów naukowych w Krakowie wieczór poezji młodego poety, Zygmunta Schenkera. Poeta umie wsłuchać się w rytm i tętno bieżącej chwili, a język jego rozporządza dźwięczną gamą odczucia życia i jego przejawów. Talent to wybitnie liryczny i w tym kierunku rokuje nieprzeciętne nadzieje. Najefektowniej i bardzo bezpośrednio daje się zauważyć impresjonizm młodego autora w odczuciu piękna i pulsu przyrody. Wiersze recytował w widocznem przekonaniem o ich wartości p. Ronard Bujański naprzemian z autorem. Publiczność, tłumnie zgromadzona, żywo oklaskiwała poetę i recytatora. m. m.

Z HISTORJI ŻYCIA JÓZEFA HOFFMANA. O Józefie Hoffmanie, jednym z największych pianistów współczesnych starszego pokolenia, koncertującym wyłącznie tylko zagranicą, a Krakowianinie z urodzenia, dochodzą do kraju skąpe tylko wiadomości, gdyż świetny ten artysta nie dba o reklamę. Jedno z amerykańskich pism zamieszcza obecnie podobizny Hoffmana i jego rodziny, opatrując je objaśnieniem, że słynny pianista poślubił przed kilku laty potajemnie p. Betty Short, wkrótce po rozwiedzeniu się z pierwszą żoną. Powodem utrzymywania tego związku w tajemnicy miał być debiut córki mistrza Hoffmana z pierwszego małżeństwa. Z drugiego związku urodził się syn, któremu dano imię Antoniego.

WYKŁADY O POLSCE WE WROCŁAWIU. Na uniwersytecie we Wrocławiu prof. Freytag-Loringhofen wykłada w bieżącym semestrze „Zarys polskiego prawa cywilnego", zaś prof. Haase wykłada wstęp do nauki o kościele polskim.

ARTYKUŁ „MESSAGGERO" O ADAMIE MICKIEWICZU. Donoszą z Rzymu: Wczorajszy „Messaggero" zamieszcza artykuł Ernesto Maranda, poświęcony Adamowi Mickiewiczowi, a stanowiący dokończenie studjum tegoż autora o życiu i twórczości wieszcza. Autor włoski wniknął głęboko w istotę ducha Mickiewicza, zwłaszcza, gdy mówi o jego latach tułaczki patrjotycznej zagranicą i o twórczości z tej epoki. Po rozbiorze „Dziadów" Morando omawia „Księgi Pielgrzymstwa", podnosząc ich wzniosłość i formę. Daje następnie własny przekład jednego z ustępów tego dzieła. Dalsze dzieje poety: tworzenie Legjonu włoskiego opisuje Morando w słowach, pełnych wzruszenia, przytaczając zdanie Mazziniego, że źródłem poezji Mickiewicza są wielkie odruchy duszy narodu i że poezja ta wzbogaca dorobek nietylko Polski, lecz także całej Europy. Morando kończy swój artykuł słowami: Dziś nareszcie mógł otrząsnąć się ze snu stuletniego Orzeł Biały, okryty chwałą, Orzeł, co dwukrotnie zbawił Europę od najścia barbarzyńców, za co nagrodzono go najczarniejszą niewdzięcznością i najohydniejszą torturą, jaką pamięta historja.

Cały artykuł nacechowany jest niezwykłą znajomością przedmiotu i serdecznym podziwem, graniczącym z uwielbieniem.

DZIWNE TENDENCJE WE WŁOSZECH. W nowym włoskim tygodniku „Il Raduno" zabrał głos p. Eloardo Sulis z energicznem żądaniem zamknięcia granicy dla książek obcych i z żądaniem zaniechania przekładów języków cudzoziemskich

W „Giornale d'Italia" p. Goffredo Bellonci woła: „Zabrońmy sprzedaży książek francuskich we Włoszech! Jest to niebezpieczna trucizna i konkurent bardzo często zwycięski!"

Słowem, we Włoszech kampanja przeciw przekładom z języków obcych rozszerza się; już nietylko o samych przekładach się mówi, ale również o poniechaniu wogóle sprowadzania książek obcych.

RAMON NOVARRO W PARYŻU. Znany aktor filmowy, Ramon Novarro przyjechał do Paryża. Zamierza on pozostać w stolicy Francji parę tygodni, poczem udaje się w podróż do Włoch, Hiszpanji i Anglji.

Asymetrja, kontrasty i — iluzja.

Moda powtarza się — i to w stosunkowo krótkich odstępach czasu. Lecz jej powrotna fala zawsze ma nowe odcienie, nowe szczegóły, które nadają ogólnemu zarysowi kreacji piętno oryginalnej świeżości i pozwalają na złudzenie, że — tego jeszcze nie było.

Nie trudno zauważyć, że moda obecna jest młodszą siostrzycą mody z r. 1880 i temu czasookresowi zawdzięcza swe podstawowe zarysy. Trzeba przyznać bez zastrzeżeń, że nowy typ toalety jest piękny i wygodny o tyle, że bogactwo i różnorodność fasonów dadzą się przystosować do każdej indywidualnej odmiany urody i postaci. Przeważa kontrastowość w rodzajach i barwach materji i stylizowana asymetrja w formie. Ciężki jedwab — i delikatny tiul, opięty, obcisły stan i biodra — i nagle potop falbanek, wolanów lub kloszów i fantazyjnych upięć. A wszystko razem stonowane barwą, lub nawet tymsamym wyciskanym albo haftowanym wzorem.



Gustowna i malownicza toaleta z czarnej crepe satin i gazy, zdobna w haftowane kwiaty.

Ulubionem zestawieniem materjałów na strojne suknie letnie będzie ciężki, lśniący jedwab z lekką jak mgła gazą. Kolory są modne właściwie najrozmaitsze, lecz faworyzowane są wszystkie odcienie czerwone i niebieskie. Naturalnie znowu mamy powrót czerni; suknie z czarnych, lśniących jedwabiów, są znowu ostatnim krzykiem mody, lecz bez nieodłącznej przez czas dłuższy srebrnej lub złotej koronki. Obecnie ożywienie czarnych toalet stanowią fantazyjne hafty w kwiaty pojedyńcze, lub całe girlandy i bukiety, albo w grochy.

Bardzo są modne i pięknie, wytwornie prezentują się duże kokardy, przypinane z boku lub z tyłu na zakończenie skróconego znacznie stanu. Upięcia takie wydłużają się przy toaletach wieczornych w fantazyjne treny.

A zatem, piękne Panie, jest w czem wybierać, gdyż moda obecna zostawia indywidualność gustu i rodzajowi urody duże pole do popisu. Trzeba tylko umieć sobie dobrać toaletę — i mieć za co dobrać. A jeżeli nie — ha, to trudno; zostaje smutna refleksja na pocieszenie, że przecież bardzo modna jest także — iluzja, która ma tę dobrą stronę, że nic nie kosztuje.

Rycina nasza przedstawia czarną toaletę z ciężkiego, lśniącego jedwabiu, przybraną suto gazą i haftowaną w motywy z wiązanek kwiatów.

m. m.

Nowe badania nad hormonami.

Wiadomo już dziś powszechnie, jak kolosalne znaczenie dla przemiany materji ma **system gruczołów o wewnętrznem wydzielaniu**, produkujących t. zw. hormony. Znamy szereg gruczołów takich, produkujących swoiste hormony, które wpływając na się wzajemnie regulują wszystkie procesy życiowe organizmu. — Skomplikowana przemiana cukrów w organizmie regulowaną jest hormonem trzustki, **insuliną**. Życie seksualne ma swój regulator w hormonie, produkowanym przez gruczoły płciowe. Nasilenie procesów życiowych, metabolizm regulowany jest w pierwszym rzędzie przez hormon produkowany przez **tarczycę**; i tak dalej, wszystkie funkcje organizmu, funkcje życiowe, wegetatywne, kierowane są za pomocą **aparatury nerwowej pobudzającej i hamującej**, tudzież, może **pośrednio** przez **odpowiednie hormony** pobudzające względnie wzajemnie się hamujące.

Badania nad poszczególnemi hormonami przyniosły wiele interesujących szczegółów, pozwalających głęboko wniknąć **w istotę przemiany materji i procesów życiowych organizmu.** Wiadomo dziś, że nieznaczna jakaś niedomoga w funkcjonowaniu jednego choćby tylko gruczołu o wewnętrznem wydzielaniu powoduje zaraz **ogólne zaburzenie hormonalne** — właśnie wskutek ich wzajemnej korelacji — a w dalszym ciągu **nieproporcjonalne zupełnie obrazy chorobowe.** Nieznaczne napozór zaburzenie we funkcji trzustki — ściślej pewnych grup komórek trzustki — wywołuje obraz **ciężkiej cukrzycy.** Cukrzycę taką można znów natychmiast **usunąć przez podanie organizmowi brakującej mu insuliny.** Wiemy zatem, że taki system gruczołów w naszym organizmie istnieje; szereg takich gruczołów już rozróżniamy, domyślając się po wielu oznakach, że muszą one produkować hormony — niewiele jednak hormonów dokładnie znamy. To też badania nad hormonami prowadzone są ciągle w laboratorjach, i co jakiś czas donoszą dzienniki fachowe **o nowych odkryciach** na tem polu. Do tej kategorji należą badania nad odmładzaniem starzejących się organizmów. Badania **Steinacha i Woronowa,** ostatnio metoda **Dopplera,** która jest modyfikacją metody Steinacha — to nic innego, jak **próby pobudzenia gruczołów płciowych do produkowania swoistych** hormonów, a co za tem idzie całego systemu gruczołów o wewnętrznem wydzielaniu i przez to całą przemianę materji, co ceteris paribus równoznacznem jest **z regeneracją sił życiowych organizmu.**

Ostatnio **dr Loewe, Voss i Paas** (Dorpat) donoszą, że udało im się przez zastrzykiwanie starym już kurom hormonów płciowych zwierząt ssących, wywołać taką **regenerację sił życiowych,** że kury te choć stare już **poczęły znosić jaja.** Podobnie grzebień począł róść itp.

Sloscow podaje, że **zaobserwował ścisły związek między hormonami a marzeniami sennemi.** Według niego zastrzyknięcie hormonu uzyskanego w wyciągu **z przysadki mózgowej** bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek, wywoływać ma **sny miłe, pełne fantazji, jakieś podróże wschodnie, baśnie pełne barw i przepychu;** zastrzyk zaś hormonu produkowanego przez **nadnercza** (adrenaliny) wywoływać ma **sny straszne,** wywołujące dreszcze przerażenia. Sloscow twierdzi, że te rzeczy świadczą **o bezpośrednim wpływie składu chemi[illegible]o krwi na naszą podświadomość** i na na[illegible]szę, co byłoby sprawą pierwszorzędn[illegible]gi.

Jakkolwiek niektóre z tych doświadczeń należy przyjmować cum grano sali, niemniej jednakowoż nie ulega wątpliwości, że system gruczołów o wewnętrznem wydzielaniu ma jednak **kolosalny wpływ na cały nasz organizm** i to nietylko na nasze funkcje życiowe, wegetatywne ale i na całą naszą psychikę.

L. G.

Z ruchu wydawniczego w Polsce.

Prawdziwą rewelacją w świecie literackim są powieści **dra Antoniego Marczyńskiego.** Czytelnicy nasi znają nazwisko, gdyż „Nowa Reforma" zamieściła w bież. roku nowelę tegoż autora p. t.: „Wśród halfy stepów szumiących", która się tak ogólnie podobała. Zresztą niema dziś w Polsce poważniejszego czasopisma, któreby nie drukowało w odcinku choćby jednego z licznych utworów tego utalentowanego i niezwykle przytem płodnego pisarza. Bez przesady rzec można, że Marczyński w ciągu swej dwuletniej zaledwie twórczości opanował całą prasę polską, a osiągnąwszy ten wielki sukces, ruszył śmiało na podbój rynku księgarskiego.

I jesteśmy świadkami niezwykłego zjawiska: zanim ukazały się na półkach księg. pierwsze książki M., zanim ruchliwy „Rój" obwieścił „urbi et orbi", że w roku bież. wyda 9 jego powieści, otrzymał Marczyński trzy oferty niemieckie i jedną angielską, przyczem pewna firma wiedeńska oświadczyła gotowość nabycia wyłącznych praw przekładu na języki obce wszystkich jego utworów. Tak więc zagraniczni wydawcy, wyczuwszy zapewne dobry „business", wyprzedzili swych polskich kolegów. Ale i polskie firmy wydawn. okazały swe duże zainteresowanie talentem młodego autora i w ciągu 6 ostatnich tygodni, ukazały się na półkach księgarskich aż trzy powieści jego pióra.

I tak:

„Czarna Pani", wydawn. „Roju". Jest to powieść obyczajowo-sensacyjna. Akcja jej rozgrywa się w Polsce, w dobrach hr. Dobromilskich, potomków po kądzieli przesławnych Herburtów i splata się b. zręcznie z drugą powieścią, historyczną, ściśniętą w ramach niestety trzech tylko rozdziałów. Fabuła niezmiernie ciekawa, trzyma czytelnika w napięciu aż do końca, konstrukcja bez zarzutu, język najzupełniej poprawny. Zarzucić by można jedynie zbyt szybkie rozwiązanie węzła intryg i nazbyt zwięzłą kompozycję ostatniego rozdziału.

„W podziemiach Kartaginy", wydawn. „Roju". Marczyński, który specjalizuje się widać w pisaniu utworów egzotycznych, czuje się tutaj jak w domu... „Afryka pod jego piórem jest Afryką prawdziwą" zauważa słusznie warszawski krytyk Zdzisław Dębicki. Nic dziwnego zresztą, skoro dłuższy pobyt w północnej Afryce był główną przyczyną metamorfozy doktora praw i przemysłowca w literata, był impulsem jego pisarskiej twórczości, jak to sam autor szczerze przyznaje. Powieść czyta się rzeczywiście „jednym tchem", a bogactwo fantazji olśniewa czytelnika, każąc mu zapomnieć choć na kilka godzin o troskach życia codziennego.

„Perła Shang-haju". Dwa tomy, wydwn. „Renaissance'u, (drukowała w ub. r. w odcinku „Il. Kuryera Codz."). Powieść ta jest pod każdym względem dojrzalsza od obu poprzednich i nie ustępuje w niczem najlepszym utworom tak popularnego Claude Farrère'a. Niema w niej sytuacyj fantastycznych, jak w „Podziemiach", jest to powieść bardziej z życia wzięta, ale przez to głębiej i trwalej wbijająca się w pamięć. Jej egzotyzm tchnie szczerością, opisy przyrody świetne, sceny realistyczne, wstrząsające, lecz oddane umiejętnie, bez drastyczności, tło zmieniające się często jak w dobrym filmie, postacie bohaterów przeprowadzone konsekwentnie, a temat, ze względu na walki nadal się toczące w Chinach, nader aktualny; doskonały jest zwłaszcza rozdział ostatni i epilog, którego zapomnieć nie można. Można powiedzieć śmiało, że gdyby powieść tę napisał autor angielski czy francuski, byłaby już dawno przełożona na 10 innych języków i sfilmowana, gdyż jest ona, jak wszystkie utwory M. gotowym scenarjuszem.

a. p.

—0—

— **„Dzieje 85 pułku strzelców wileńskich"**, kpt. Bolesław Waligóra, Warszawa, 1928 r. Cena 10 zł. Omawiana praca jest historją 85 pułku piechoty, wydaną z inicjatywy i pod kierownictwem Wojskowego Biura historycznego. Praca ta dzieli się na dwie części: Pierwsza, to historja powstania pułku, oraz jego organizowanie się; druga obejmuje wszystkie działania bojowe, w których pułk brał udział w latach 1919 i 1920, a więc walki o Słonim, pod Baranowiczami, pod Wielką Aleksiejówką, pod Leplem, pod Pysznem, Czernicą, nad Berezyną, nad Niemnem, nad Narwią i Orlanką, nad Ronoem, pod Radzyminem, w Krwawym Barze i inne. Walki te są potraktowane bardzo szeroko i gruntownie, ze szczegółowem uwzględnieniem działań dywizji, w której skład pułk wchodził. Niesłychanie ciekawie i szczegółowo, bodaj po raz pierwszy opisane jest zajęcie Wilna przez dywizję gen. Żeligowskiego.

Są tam niezwykle charakterystyczne momenty, które zainteresują wszystkich, a zwłaszcza wojskowych i historyków. Przy opracowaniu tej książki autor oparł się zarówno na całej dotychczasowej literaturze o roku 1920, jak i na źródłach archiwalnych polskich i zdobywczych sowieckich, oraz relacjach uczestników. Praca ta zawiera również dzieje powojenne pułku, oraz mnóstwo ciekawych danych o jego składzie, korpusie oficerskim, odznaczeniach, stratach itp. Podobizny wszystkich oficerów pułku, zarówno dawnych, jak i obecnych, zamykają książkę.

Książka odznacza się ładną szatą zewnętrzną. Zdobi ją 164 ilustracyj, przedstawiających uczestników walk, różne epizody z życia bojowego pułku i t. p., oraz 55 szkiców i wykresów. Książka zawiera 468 stron druku dużego formatu. Praca ta jest zarówno dziejami 85 p. p., jak i pewnego rodzaju apologią wysiłku bojowego kresów i z tego względu zasługuje na uwagę nietylko korpusu oficerskiego, ale i społeczeństwa cywilnego, zwłaszcza z kresów. Dla uczestników walk pułku książka ta będzie miłą pamiątką i wspomnień.

— **Rachilde: „Wieża Miłości".** Powieść wstrząsająca grozą zwolna nabrzmiałego dramatu. Młody chłopak, zamknięty jako latarnik w latarni morskiej, zbudowanej na cyplu skalnym, sterczącym na pełnem morzu. Wolne przeobrażanie psychiki, żywot niemal obłędny, kult dla pięknych topielic, wyławianych z morza. Kręgi piekielne, przez jakie kroczy żądny radości życia młodzieńczy umysł ku coraz głębszemu samozatraceniu się w przepaściach własnego jestestwa, odmalowane są mistrzowskiem piórem.

— **Farrere: „Sto miljonów w złocie".** Jeżeli mógł powstać Verne w duchu nowoczesności, to wcielił się w mistrza tej miary, jakim jest Farrere. Ta ostatnia książka znakomitego pisarza-marynisty o zatopionych skarbach należy chyba do najszlachetniejszego typu powieści „sensacyjnej"; genre, który, za przykładem Chestentona, z zapałem zaczynają uprawiać pierwszorzędne pióra świata.

— **Kessel: „Krwawy step".** Kessel jest bardzo znany na zachodzie i wcale nieźle w Polsce. Jego „Załoga" ma się niebawem ukazać w powtórnem wydaniu polskiem, jego „Ślepota władców" została przyjęta przez polską krytyke z uznaniem.

„Krwawy step" — to opowiadanie z rewolucji rosyjskiej. Nie zapominajmy, że Kessel, aczkolwiek należy do celniejszych pisarzy francuskich (jest laureatem wielkiej nagrody Goncourtów), to jednak jest Rosjaninem. Już przy otwarciu książki opowiadania pierwsze („Śpiew Fedki Kulawego") bucha w czytelnika ciężkim oparem szaleństwa, poczętego z mongolskiego nasienia nad bezbrzeżami Wołgi.

—0—

SPROSTOWANIE. Do recenzji z książki K. Wojciechowskiego p. t. „Przewrót w umysłowości i literaturze polskiej po r. 1863" pióra J. E. Płomieńskiego, drukowanej w numerze niedzielnym „Nowej Reformy" z dnia 29 kwietnia, wkradła się przykra pomyłka, którą prostujemy niniejszem: Zamiast „pomija zaś (badacz) zupełnie teorję A. Comte'a" i t. d. (teorję tę uwzględnił K. Wojciechowski również), powinno być: Pomija prawie zupełnie arcyciekawe zagadnienie stosunku zachodniej myśli pozytywistycznej do jej polskiego odgałęzienia. Wogóle ta strona problemu nie doczekała się w naszych badaniach naukowych nad pozytywizmem wystarczającej odpowiedzi: mianowicie, jakie nowe pozycje wniósł pozytywizm polski do ogólno-europejskiego strumienia idei kierunku całego, jakie zaś, przejąwszy od niego, zaasymilował w rodzimy sposób. Znane z psychologji prądów lit. kultur. zagadnienie filjacyj i nieuniknionych na tle promieniującej [illegible] — „duplikatów" ideowych.

Dział gospodarczy

Światowe porozumienie przemysłu cynkowego a Polska.

Toczące się obecnie pertraktacje w sprawie utworzenia światowego kartelu cynkowego interesują również w wysokim stopniu Polskę, jako trzeciego z rzędu na świecie producenta cynku. W toczących się rokowaniach biorą również udział przedstawiciele naszego przemysłu cynkowego strzegąc interesów tego przemysłu, dążąc do utrzymania produkcji conajmniej na dotychczasowym poziomie, oraz do utrzymania dotychczasowych rynków zbytu. Rozwój przemysłu cynkowego w Polsce leży w interesie naszej gospodarki, gdyż eksport cynku, stanowiący 90 proc. produkcji tego metalu u nas, stanowi ważny czynnik w naszym bilansie handlowym i płatniczym.

Międzynarodowego porozumienia cynkowego wymagają od dawna warunki, wśród jakich światowy przemysł cynkowy pracuje. — **Konieczność gospodarcza w tym wypadku uzasadniona jest wzrastającą nadprodukcją tego artykułu, a w związku z tem uzasadniona jest wzrastającą nadprodukcją tego artykułu, a w związku z tem systematycznie obniżającą się jego ceną.** I tak podczas, gdy w r. 1918 przeciętna cena za tonę cynku wynosiła 54.180 ft. szt., w r. 1920 — 44.372 ft. szt., to w r. 1923 — 34.105 ft. szt., a w r. 1927 nawet — 26.265 ft. szt. Równocześnie produkcja cynku wykazuje ciągły wzrost, chwilowo w latach powojennych zmniejszony, obecnie jednak coraz większy. I tak produkcja ta wynosiła w r. 1928 — 829.624 ton, poczem w następnych latach nastąpił spadek, w r. 1923 już z powrotem — 967.324 ton, a wreszcie w r. 1926 — 1.249.445. Równocześnie na przyszłość spodziewany jest dalszy wzrost produkcji, zwłaszcza w związku z wprowadzeniem nowych metod produkcji, a mianowicie produkcji elektrolitycznej.

Te dwa uzupełniające się momenty, a więc spadek cen przy równoczesnym wzroście produkcji sprawiają, że konieczność uregulowania stosunków w wytwórczości i zbytu cynkowego — stają się coraz bardziej palącą w interesie całego przemysłu cynkowego. **Chodzi więc o skontyngentowanie produkcji i uregulowanie zbytu.** Mimo znacznych trudności, jakie rozwiązanie tego problemu nastręcza, a to głównie na skutek specyficznych właściwości artykułu, który w różnych jakościach nadaje się do użytku, istnieją już w tej mierze precedensy, gdyż dwukrotnie już istniały kartele cynkowe, a to pierwszy zawarty w r. 1885 i trwający do r. 1895 i drugi trwający od 1909 r. aż do wybuchu wojny światowej.

W zawarciu obecnie zamierzonego kartelu cynkowego największy producent cynku na świecie Stany Zjednoczone, które wyprodukowały w r. 1926 — 579.277 ton — czyli 46.36 proc. produkcji światowej, są stosunkowo nie bardzo zainteresowane, a to przedewszystkiem dzięki tej okoliczności, że konsumują one wewnątrz kraju 91.50 proc. całej swej produkcji i jedynie w nieznacznej mierze zależne są od zbytu poza granicami kraju. Tutaj więc tylko koniecznem by było przy zawieraniu kartelu zapewnienie Stanom Zjedn. rynków krajowych i ustalenie pewnego kontyngentu eksportowego. Natomiast **inne państwa, produkujące cynk, jak Belgja,** zajmująca drugie miejsce w produkcji światowej z produkcją 190.216 ton — czyli 15.22 proc. produkcji światowej, **Polska** z produkcją 124.094 ton — czyli 9.93 proc. produkcji światowej, a dalej **Kanada i Australja** — produkujące każda około 50 tys. ton — **zainteresowane są w znacznie wyższym stopniu w osiągnięciu porozumienia,** które umożliwi im uzyskanie lepszych cen za eksportowane artykuły. Każde z tych państw bowiem w mniejszej lub większej mierze jest eksporterem cynku. Belgja eksportuje blisko 50 proc. swej produkcji, Polska blisko 90 proc., Kanada 77 proc., Australja 65 proc. Jak z powyższego zestawienia widać, **specjalne znaczenie przedstawiać będzie zawarcie światowego kartelu cynkowego dla Polski, której produkcja prawie w całości jest eksportowana.**

Rynki zbytu, co do których rozdziału musi być porozumienie — to rynki przedewszystkiem Anglji, Niemiec i Francji. Jednym z najpoważniejszych konsumentów cynku jest Anglja, dokąd Polska eksportowała w r. 1926 około 34 proc. całego swego wywozu cynku. — Nadto głównym importerem cynku z Polski są Niemcy — importujące przeciętnie od 60 do 80 tys. ton rocznie. Jak już wspominaliśmy, **zawarcie porozumienia nastręczy wiele trudności ze względu na wielkie zróżniczkowanie zapotrzebowania,** mianowicie ten sam towar nie nadaje się np. do walcowania i do wyrobów mosiądzu, mniejsza lub większa zawartość kadmu również odgrywa wielką rolę, wreszcie dla niektórych celów pożądany jest cynk produkowany elektrolitycznie.

Oczywiście konieczność uregulowania produkcji, która kryje w sobie dążność do jej zmniejszenia lub do ograniczenia — do rzeczywistych możności zbytu, winna zwyciężyć te trudności, zwłaszcza, że spadek cen cynku z miesiąca na miesiąc w ciągu całego r. 1927 odbywał się systematycznie i przybierał coraz większe rozmiary. Polski przemysł cynkowy oczywiście dążyć będzie w toku pertraktacji do utrzymania swego stanu posiadania, a w dalszej przyszłości do wyciągnięcia korzyści z zawarcia kartelu w postaci uzyskiwania lepszych cen na rynkach światowych.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY. W związku z wygaśnięciem pełnomocnictw i brakiem rządowych projektów do opinjowania, komisje opinjodawcze przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów przez dłuższy czas nie odbywały zebrań. Na zasadzie regulaminu, przysługuje jednak tym komisjom prawo zajęcia się z własnej inicjatywy innemi sprawami. Na odbytem w tych dniach posiedzeniu komisji opinjodawczej pracy ustalono program nowej działalności. Postanowiono zająć się wyniakmi prac komisji ankietowej, oraz sprawą organizacji izb pracy. Rozdzielono referaty pomiędzy członków komisji, którzy niezwłocznie mają przystąpić do pracy.

TARYFY POLSKO-CZESKOSŁOWACKIE. Z Pragi donoszą, że odbyły się tam narady, mające na celu ustalenie programu polsko-czechosłowackiej konferencji kolejowej, której termin wyznaczono na 4 i 5 maja w Gdańsku. W konferencji tej wezmą udział również przedstawiciele kolei niemieckiej. Konferencja ta jest jedną z szeregu perjodycznie odbywających się konferencyj kolejowych polsko-czechosłowacko-niemieckich, poświęconych sprawom taryf kolejowych polsko-czechosłowackich. Podane w związku z powyższem doniesieniem tendencyjne komentarze prasy niemiecko-gdańskiej pozbawione są wszelkich podstaw.

MEMORJAŁ PODATKOWY KUPIECTWA DO RZĄDU. Zarząd Centrali Kupców w Warszawie wystosował memorjał do ministra skarbu, zawierający szereg postulatów podatkowych, a więc przesunięcia terminu płatności zaliczki z podatku obrotowego za rok 1928, przypadającej na dzień 15 maja — na 15 lipca w 2 ratach bez oprocentowania, ograniczenia egzekucji pierwszej raty za rok 1928 tylko wobec hurtowników nie prowadzących ksiąg handlowych i tylko do sum, odpowiadających normie 1 proc. podatku obrotowego. Dalej memorjał zawiera postulat zastosowania normy 1 proc. podatku obrotowego dla wszystkich hurtowników prowadzących księgi handlowe i nie prowadzących ksiąg, ograniczenia egzekucji wymierzonego podatku obrotowego za rok 1927 do sum, które ustalą specjalne komisje, mające być powołane pod przewodnictwem naczelników urzędów podatkowych i aż do chwili rozpatrzenia odwołań. W dalszym ciągu memorajł domaga się inspekcji ministerjalnej i rewizji wymiaru podatkowego tam, gdzie zachodzi obawa, że przepisy sprawiedliwości i objektywizmu zostały przez organy skarbowe pogwałcone.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY O POLSCE. Warszawski korespondent „Germanii" donosząc o rokowaniach pożyczkowych Polski, stwierdza, że finansiści amerykańscy, którzy bawili ostatnio w Warszawie, wyrażali się z uznaniem o celowem zużyciu poprzedniej pożyczki przez rząd polski i oceniali optymistycznie położenie gospodarcze Polski i jej możliwości rozwojowe. Korespondent podkreśla, że choć przyznać należy, że polska polityka finansowa weszła w ostatnim roku na tory istotnie zdrowsze i nacechowana jest przedewszystkiem dążeniem do jak najdalej idącej oszczędności, to jednak należy zaznaczyć, że optymizm Amerykanów jest w znacznym stopniu wynikiem tego, że finansiści amerykańscy robią w Polsce bardzo dobre interesy. Amerykanie pragną obecnie, zdaniem korespondenta, zdobyć dla siebie wyłączność na polskim rynku finansowym. Omawiając bierność polskiego bilansu handlowego, korespondent stwierdza, że rekordowa bierność tego bilansu z ostatniego miesiąca spowodowana została przez wzrost importu w przededniu wejścia w życie ceł waloryzacyjnych.

SPRZEDAŻ ZWIERZYNY NIEDOZWOLONA. Minist. rolnictwa w wyjątkowych przypadkach pozwala na chwytanie żywych zajęcy lub na zastrzelenie nadliczbowych sztuk w czasie ochronnym. Skorzystano z tego w ten sposób, że zaczęto sprzedawać tę zwierzynę i podawać ją w restauracjach, jako danie specjalne. Obecnie nastąpiło wyjaśnienie, że tego rodzaju zwierzyną handlować nie wolno, ani podawać jej w restauracjach w czasie ochronnym.

POLSKI WĘGIEL DO WŁOCH. Jak donosi „Oberschlesische Zeitung" zostały zakończone przed kilku dniami trwające od pewnego czasu pertraktacje z włoską firmą węglową Toeplitz w Medjolanie. Firma powyższa ma koncesje na całkowity wwóz węgla do Włoch. Rokowania powyższe były prowadzone nietylko z przedstawicielami kopalń niemieckich, ale również i z przedstawicielami kopalń, znajdujących się na polskim Górnym Śląsku. Rokowania skończyły się dla kopalń niemieckich korzystnie. W przeciągu ubiegłych 6-ciu lat wywieziono z Niemiec do Włoch 5 miljonów ton węgla; obecnie przeważna część tej ilości będzie mogła być dostarczona zarówno z kopalń polskiego, jak i niemieckiego Górnego Śląska.

ZJAZD PRZEMYSŁU CYNKOWEGO W BRUKSELI. Na dzień 7 maja b. r. zapowiedziany jest zjazd przemysłowców cynkowych w Brukseli. Spodziewany jest także przyjazd przemysłowców amerykańskich i angielskich. Horoskopy, co do przyjścia do skutku światowego porozumienia, oceniane są pomyślnie. Polski przemysł cynkowy będą reprezentować pp. Brooks i Callon. Na rynku cynkowym daje się zauważyć w ostatnich dniach lekka zwyżka

WZROST ŚWIATOWEJ PRODUKCJI JEDWABIU. Ogólno-światowa produckja jedwabiu naturalnego wynosiła w 1913 r. — 27.3 milj. kilogramów, w 1926 roku — 44.1 milj. kg. Produkcja jedwabiu sztucznego w tych samych latach wynosiła: 1[illegible] oraz 99 milj. kg. Jak widzimy z powyższych danych, pomimo kolosalnego wzrostu produkcji jedwabiu sztucznego, produkcja jedwabiu naturalnego wzmogła się w tym czasie niemal dwukrotnie,

EKSPORT DO MEKSYKU. W drugiej połowie maja b. r. wyjeżdża do Meksyku nowo mianowany Konsul Polski p. Merdinger, który zamierza urządzić w Meksyku stały pokaz próbek towarów i cenników wyrobów przemysłu polskiego. Przedsiębiorstwa wywozowe okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ineresujące się zbytem towarów do Meksyku, zechcą jak najrychlej nadesłać próbki, cenniki, katalogi ilustrowane itp. pod adresem firmy C. Hartwig, Warszawa, Towarowa 20 z napisem „do dyspozycji p. Konsula Merdingera". Zestawienie artykułów, które mają szanse powodzenia na rynku meksykańskim jest do przejrzenia w biurze Izby handlowej.

STOSUNKI HANDLOWE FRANCUSKO-SOWIECKIE SŁABNĄ. W czasach ostatnich zanotowano silne zmniejszenie zakupów sowieckich we Francji. Fakt ten tłumaczy się odmową banków francuskich udzielania przedstawicielom sowieckim jakiegokolwiek kredytu, nie wyłączając nawet krótkoterminowego. Ogólnie oczekiwane jest dalsze zmniejszenie handlu pomiędzy Sowietami a Francją. Między innemi, upływa kontrakt pomiędzy Neftsyndykatem a francuskiem ministerjum marynarki w sprawie dostaw nafty sowieckiej dla floty francuskiej. Według otrzymanych tu z Paryża informacji, rząd francuski nosi się z zamiarem nieodnowienia kontraktu na dostawy nafty bakuńskiej.

Ze sportu.

AZS zwycięzcą w biegu sztafetowym Wieliczka-Kraków.

Zorganizowany w dniu święta narodowego tegoroczny bieg sztafetowy Wieliczka—Kraków zgromadził na starcie sztafety AZS., Wisły, W. K. S-u i Legji. Cracovia, która była zwycięzcą w roku ubiegłym, nie obesłała biegu. Zwycięstwo odniosła sztafeta **AZS** (w czasie 42 min.), która liczyła w swem gronie **4 biegaczy-narciarzy**, tj.: **Br. Czecha,** dwóch braci **Motyków** i **Michalskiego.** Na drugiem miejscu była sztafeta Wisły, trzecia WKS., czwarta Legja. Start nastąpił z przed dworca kolejowego w Wieliczce, meta zaś była na drodze jezdnej przed wejściem do parku Jordana.

Sukcesy Katowickiego Klubu Tenisowego.

Katowice, 4 maja. W dniu wczorajszym odbyły się dwa turnieje tenisowe, rozegrane przez Katowicki Klub Tenisowy z Sokołem 11:2 i z Cracovią 11:2. Te zwycięstwa odniesione przez Katowiczan na otwarcie sezonu tenisowego jeszcze nic nie oznaczają, wnoszenie czegoś z nich o formie zawodników byłoby przedwczesnem.

Na wyróżnienie z meczu z Sokołem zasługują niektóre, ładne gry, jak **dr. Foerster** (K) — **Alberti** (S) **6:1 i 6:3, Steiner** (K) — **Jurczyński** (S) **6:1 i 6:2,** a zwłaszcza para **Kornicki i Jurczyński** (S) — **Steiner i dr. Foerster** (K). Zwycięstwo z trudem wypracowane odnieśli **Katowiczanie w stosnuku 6:3 i 6:4 Dwa punkty dla Sookła zdobyły panie** i to p. **Bielecka** (S) — p. **Volknerówna** (K) **6:2 i 6:4** oraz p. **Pezowska** — p. **Zabrzeska 6:3 i 6:2.**

Bardzo ciekawe partje były w meczu Katowiczan z tenisistami Cracovii, punkty, dla Krakowian przynieśli jedynie **„Wolej",** bijąc łatwo **Tetzlaffa 6:0 i 6:2,** a nadto para **Prochowski i Hand,** bijąc **Thomasa i Pintę 6:2, 2:6 i 9:7.** Sędzią zawodów z Cracovią był p. Dziuba a z Sokołem dr. Rosengarten. Kierownikiem turnieju zaś p. Bernstock. Równocześnie odbył się mecz II. drużyny Katowickiego Klubu z Sokołem II. z wynikiem 9:4 na korzyść Katowiczan

DANJA — POLSKA 2:0.

Turniej o puhar Davisa.

Warszawa, 5 maja (PAT). W piątek, t. j w I. dniu zawodów tenisowych o puhar Davisa **Duńczycy wygrali w meczu z Polską w stosunku 2:0.** Szczegółowe wyniki są nast.: **Ulrych** (Danja) — **J. Stolarow 3:6, 6:3, 6:0 i 6:4. Peterson** (Danja) — **Warmiński 6:2, 3:6, 6:4 i 6:2.** Dzisiaj odbędzie się gra podwójna (double).

—o§o—

Kronika sportowa.

WISŁA IB — KORONA rozegrają zawody w piłce nożnej o mistrzostwo kl. A w niedzielę, dn. 6 maja o godz. 11.15 przedpoł. na boisku Wisły. Poprzedzi o godz. 9.30 mecz Wisła II — Korona II.

TURNIEJ SZERMIERCZY O MISTRZOSTWO POLSKI odbędzie się w sobotę i w niedzielę dn. 5 i 6 b. m. w sali wielkiej Sokoła krakowskiego. Początek zawodów w sobotę o godz. 9-tej przedpołudniem.

PIERWSZE ZAWODY STRZELECKIE Z BRONI MAŁOKALIBROWEJ NA STRZELNICY P. W. W KRAKOWIE w koszarach T. Kościuszki odbyły się w dn. 29 i 30 kwietnia i dały nast. wynik:

I konkurencja — sen. 2×10 strzałów na 50 m.: 1) p. Inż. Bujwid Jan — 1860 pkt., 2) p. Dr. Bunsch Karol — 1830, 3) p. Kpt. Kozłowski — 1720, 4) p. Kpt. Płaszyński — 1660 pkt., 5) Pańkow Mikołaj — 1620 pkt., 6) St. sierż. Lichy — 1610 pkt.

II konkurencja — sen. pistolet, 3×10 strzałów na 25 m.: 1) Kpt. Strzemieński — 190 pkt., 2) Inż. Bujwid Jan — 188 pkt. 3) Dr. Bunsch Karol — 182 pkt., 4) st. sierż. Lichy — 176 pkt., 5) kpt. Skowroński — 173 pkt., 6) Pańkow Mikołaj — 168 pkt.

III konkurencja — sen. 4×10 strzałów na 50 m.: 1) Inż. Wasyliszyn — 357 pkt., 2) Inż. Bujwid Jan — 355 pkt., 3) Dr. Bunsch Karol — 350 pkt., 4) Pańkow Mikołaj — 349 pkt., 5) Dr. Anczyc — 347 pkt., 6) Inż. Bujwid Stan. — 338 pkt.

IV konkurencja pań. 2×10 strzałów na 25 m.: 1) Kobrynowicz, komdtka Zw. Strzel. — 173 pkt., 2) Musylówna, hufiec P. W. K. — 166 pkt. 3) Wojtaszkówna, hufiec P. W. K. — 164 pkt., 4) Ciszoniówna, Sokół I. — 162 pkt., 5) Lepkówna, Sokół I. — 155 pkt., 6) Zasławska, P. W. K. — 148 p

V konkurencja — jun. 1×10 strzałów na 25 m.: 1) Guzik (Gimn. VII.) — 79 pkt., 2) Kolasa (Szk. Przemysł.) — 73 pkt., 3) Rybka (Gimn. IX) — 72 pkt. 4) Michalski (Gimn. IV) — 71 pkt., 5) Mytar (Gimn. IX) — 69 pkt., 6) Kużuta (Gimn. IV) — 68 pkt.

W konkurencji juniorów uzyskał p. Roupert Leszek (Gimn. IV) poza konkursem 84 pkt. Uroczyste wręczenie nagród nastąpi w niedzielę dn. 6. V. o godz. 11-tej przedpołudn. na strzelnicy P. W. w koszarach im. Tad. Kościuszki ul. Rajska.

Popołudniu o godz. 14-tej odbędą się na tejże strzelnicy zawody towarzyskie.

WYŚCIGI MOTOROWE „TARGA FLORIO". Na obfitującym w liczne zakręty torze wyścigowym Madonie na Sycylji, odbyły się w niedzielę wyścigi motorowe „Targa Florio". W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Monachijczyk, Henne na B. M. W., drugie miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca, Berlińczyk, Paweł Köppen, również na B. M. W. Zwycięzca Henne przebył przestrzeń 324 km w 4 godzinach 58 min. 34 sek., ustanawiając w ten sposób nowy rekord.

TURNIEJ TENISOWY W RZYMIE. W dn. 4 b. m. odbyły się tu w dalszym ciągu międzynarodowe zawody tennisowe urządzane przez klub tennisowy „Roma", przy współudziale króla szwedzkiego, doskonałego tennisisty. W zawodach pojedynczych pań odniosła zwycięstwo panna Hoffman (Niemcy) bijąc Finkę p. Vrunon w stosunku 6:4, 6:4. Zwycięstwo w zawodach pojedynczych panów odniósł Australczyk Crawford, bijąc Czecha Kożeluha 6:2, 3:6, 6:3.

WIELKA NAGRODA PAŃSTW. URZĘDU WYCH. FIZ. Dyr. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, ppłk. Ulrich ufundował wspaniałą nagrodę honorową dla najlepszego indywidualnego wyczynu sportowego. Nagroda jes przechodnią i staje się własnością zdobywcy po dwukrotnem zdobyciu jej w ciągu trzech lat. Zdobywcą jej może być obywatel(ka) Polski. Warunkiem zdobycia nagrody jest osiągnięcie w ciągu danego roku kalendarzowego najwybitniejszego wyniku sportowego. Nagrodę nadaje specjalna Komisja, w której skład wchodzą: 1) dyr. P. U. W. F. i P. W., 2) przedstawiciel M. S. Z., 3) przedstawiciel Min. W. R. i O. P., 4) Kmdt. Centr. Wojsk. Szk. Gimn. i Sportów, 5) dyr. Państw. Instytutu W. F., 6) i 7) dwóch przedstawicieli Rady Naukowej W. F., 8) i 9) dwóch przedstawicieli, wydelegowanych przez Związek Polskich Związków Sportowych. Nagroda zostanie po raz pierwszy nadana za rok 1927.

—o§o—

Rozmaitości sportowe.

Nowy Jork, 5 maja. Na urządzonych w Kalifornji zawodach sportowych padły następujące rekordy światowe: Znany skoczek amerykański Lee Barnes osiągnął w skoku wzwyż 4.318 m. W pchnięciu kulą osiągnął Cook odległość 15.56 m. bijąc zdobyty w roku 1909 przez Ralpha Rose rekord światowy 15.545 m.

Rzym, 5 maja. „Osservatore Romano" ogłasza pismo papieża do Wikarjusza Rzymu, kardynała Pompilego, w którem wyraża zdanie, że jako ojciec wszystkich katolików i biskup rzymski nie może nie ubolewać z powodu mających się odbyć w tych dniach w centrum chrześcijaństwa, w Rzymie, zawodów sportowych kobiecych. Papież uznaje konieczność ćwiczeń fizycznych także dla kobiet, pod warunkiem, że ćwiczenia nie będą miały charakteru nieskromnego.

Wiedeń, 5 maja. Po pierwszym dniu zawodów o puhar Davisa, Austrja prowadzi w zawodach z Filipinami 2:0. Arens pokonał Aragona w stosunku 6:3, 6:3, 6:3, Matejka — Ignaja 6:2, 6:2, 6:4.

Zagrzeb, 5 maja. Stan rozgrywek o puhar Davisa między Finlandją i Jugosławją po pierwszym dniu przedstawia się 1:1, Graan (Finlandja) pokonał Potulicza 6:6, 6:2, 6:3, Schafer — Grzetfelda (Finlandja) 6:3, 2.6, 9.7. 7:5.

Różne wiadomości.

ILU LUDZI CHODZI CODZIENNIE DO KINA? Na całym globie ziemskim znajduje się 52.000 czynnych teatrów kinowych. Kina te mogą pomieścić 21 miljonów osób. Jeśli przypuścimy, iż każde z tych 52.000 kin urządzi dziennie jeden tylko seans, na którym będzie wysprzedanych 50 procent miejsc, to przekonamy się, iż co wieczór 11 miljonów ludzi uczęszcza do kina. W rzeczywistości liczba ta jest jednakże większa.

Największą liczbę kin posiadają oczywiście Stany Zjednoczone, a mianowicie: 25.000 sal, w których może się pomieścić jednorazowo 11 miljonów osób. Drugie miejsce z kolei zajmuje Europa, która liczy 22.000 teatrów kinowych z 8 miljonami miejsc siedzących. Na trzeciem miejscu znajduje się Azja z 3000 kin, mogących pomieścić 600.000 widzów, dalej Australja z 1.200 kinami o 350.000 miejsc i i wreszcie na szarym końcu Afryka, która posiada dotychczas tylko 800 kin, mieszczących 200.000 ludzi. Tak więc cała Afryka posiada tylko dwa razy więcej kin, niż Berlin, który ma ich sam 420.

Kapitały, zaangażowane w światowym przemyśle filmowym, sięgają już dzisiaj olbrzymich sum i obliczane są na 2 i pół miljarda dolarów. Największy udział w tych kapitałach ma przemysł filmowy Stanów Zjednoczonych, który pod względem wysokości inwestowanych kapitałów zajmuje trzecie miejsce w kraju po przemyśle metalurgicznym i naftowym. Żaden rodzaj przemysłu nie może się poszczycić tak raptownym i potężnym wzrostem, jak przemysł filmowy.

Odpowiedzialny redaktor:
ARTUR POPIEL
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa [illegible]dskiego.